

# DZIENNIK

ZARZĄDU

M. ŁODZI

Redakcja i Administracja  
Pl. Wolności 14, I piętro, tel. 218-03  
Adminstr. czynna od g. 9—12 w p.  
Redakcja od godz. 2—3 po poł.



Ceny ogłoszeń: Zwyczajne: 1 kolumna — zł. 100.—; 1/2 kolumny — zł. 50.—; 1/4 kol. — zł. 25; 1/8 kol. — zł. 15. Drobne po 10 gr. za 1 wyraz najmniejsze ogłoszenie zł. 1.—

Pranumerata: Miesięcznie zł. 1.—

Cena egzemplarza zł. 0.30

Nr. 33 (669)

Łódź, dnia 16 sierpnia 1932 r.

Rok XIV

**Treść numeru:** Międzynarodowy Kongres Miast w Londynie (dokończenie). — Okólniki. — Kronika Miejska. — Ogłoszenia.

STANISŁAW RAPALSKI

## Międzynarodowy Kongres Miast w Londynie.

### IV.

#### URBANIZACJA I WOLNE PRZESTRZENIE.

Samorząd miasta Londynu zorganizował szereg wycieczek dla członków Kongresu, które odbywały się przez dwa dni po zakończonym Kongresie.

W pierwszym dniu zorganizowano 13 wycieczek do różnych instytucji i urzędów miasta Londynu. Z wymienionego programu wybrałem wycieczkę „wolne przestrzenie i urbanizację” dlatego, że przez objazd terenów wolnych mogłem lepiej poznać cały Londyn, bowiem w związku z pracami nad planem regulacyjnym m. Łodzi, żywo interesowałem się tym zagadnieniem.

Uczestnicy wycieczki zebrali się w sali rady miejskiej w dzielnicy Westminster o godz. 10 rano. Przed wyjazdem, w krótkim przemówieniu zapoznano obecnych z zamierzeniami regulacyjnymi miasta oraz w ogólnych zarysach skreślono powstanie Londynu. — A więc Londyn powstał z różnych miast i miasteczek, które koncentrował w sobie w miarę rozrostu swych granic. Do dnia dzisiejszego wiele z tych miast zatrzymało swe dawne nazwy, ale już jako dzielnice Londynu, wielki ten kolos ludzkiego osiedla jeszcze do niedawna był zlepkiem różnych terenów i różnorodnych tworów administracyjnych. Przez utworzenie Hrabstwa Londynu w roku 1888, jako jednostki administracyjnej — do pewnego stopnia zespolono bardzo zawily stan administracyjny miasta, jednakże i po tym okresie istniało 127 różnych tworów administracyjnych, dopiero rok 1899 przyniósł zasadniczą zmianę w podziale administracyjnym miasta Londynu. Zarządzeniem władz centralnych utworzono 29 miast

okręgowych o zupełnie samodzielnej administracji komunalnej i podział ten utrzymał się do obecnej chwili.

Zarówno z referatu, jak i prowadzonych rozmów, wynika, że mieszkańcy Londynu nie są zbyt zachwyceni urokiem swego miasta, dziś widzą oni braki trudne do naprawienia, które wypływają z wadliwej i bezplanowej zabudowy.

Wobec tego, że Londyn dzielił się na cały szereg odrębnych samorządów i każdy w swej dzielnicy budował jak chciał i gdzie chciał, to też każdy z zarządów swej dzielnicy był niepodzielnym władcą, małym Napoleonem — oświadcza ironicznie referent — regulując i zabudowując miasto na swój sposób. Skutki tego są dzisiaj aż nazbyt widoczne, ponieważ zaledwie od paru lat istnieje komisja do spraw regulacji Wielkiego Londynu, której praca obejmuje plany regulacyjne i zabudowy całego miasta.

Wielki Londyn posiada 8.200.000 ludności, obejmuje krąg o średnicy blisko 60 kilometrów, stanowiąc obszar 500 tysięcy ha., zaś prace do spraw pomiarowych i regulacji Wielkiego Londynu obejmują krąg o średnicy 80 klm. Dziś, gdyby Londyn wydał setki milionów funtów na uregulowanie i przebicie wielu ulic — tak jak tego wymaga obecnie rozwój miasta — nie zaspokoiliby nawet w części tych potrzeb, które stworzyło obecne życie Londynu.

Bronić miasta przed dziką zabudową, przed dziką parcelacją, przed bezplanowością — jest nakazem chwili, nakazem sumienia każdego samorządowca — oświadcza mówca. Wadliwa budowa miast doprowadziła do tego, że dzisiejszy człowiek ucieka od tego mrowiska skupień ludzkich, szukając powietrza, zieleni, słońca i spokoju, myślą swoją biegnie do wsi, pola, łąki, lasu. Chociaż miasta niezaprzeczeniem są skupieniem i ośrodkiem kultury i wiedzy ludzkiej, stają się one jednak udręczeniem i często utratą zdrowia człowieka, a dzieje się to tylko dlatego, że przy budowie nie ma na uwadze zasadniczych, najżywotniejszych potrzeb mieszkańców miasta, lecz oblicza na chwilowy efekt, na chwilową materjalną korzyść.

Po skończonym referacie uczestnicy wycieczki autokarami udali się na obejrzenie miasta, a przede wszystkim tych dzielnic, które posiadają najwięcej terenów niezabudowanych. Na podstawie naszych spostrzeżeń i udzielanych nam informacji dowiedzieliśmy się, że miasto Londyn, jako gmina, własnych wolnych terenów, prawie nie posiada, nawet słynny i najpiękniejszy z parków Londynu, o obszarze przeszło 1000 ha, a znajdujący się w sercu miasta — Hyde Park — jest własnością prywatną. Na zasadzie specjalnego zarządzenia tereny parku wyjęte są z pod zabudowy, a cały obszar oddany miastu na wieczystą dzierżawę. Polityki terenowej miasto nie prowadzi żadnej, wprost nie jest w stanie podążyć za wykupem ziemi przy obecnym rozwoju Londynu, tembardziej przy samodzielnej administracji komunalnej każdej z dzielnic. Sprawa nabywania terenów, w takich warunkach, rozumie się po wysoce wygórowanych cenach, staje się być bezprzedmiotową.

Delegacja zwiedziła Hyde Park, Regents Park, a następnie na krańcach miasta w północno - wschodniej i północno - zachodniej dzielnicy zwiedziliśmy dość znaczne wolne obszary, które na zasadzie przepisów, wyjęte są z pod zabudowy. Obszary te nierówne, w niektórych miejscach po gliniankach, nie zniwelowane, teren ten, jak

i inne niezabudowane, mają stanowić rezerwoar dopływu świeżego powietrza do niesłychanie rozrastającego się i rozbudowującego miasta. Jest tak znikoma ilość, że mowy być nie może, aby te resztki wolnych terenów mogły zaspokoić urbanizacyjne potrzeby wzrastającego Londynu, dlatego komisja do spraw regulacji Wielkiego Londynu jak najenergiczniej działa, aby ocalić jeszcze resztki wolnej ziemi.

W tejże stronie Londynu zwiedziliśmy nową dzielnicę mieszkaniową, wybudowaną po wojnie, a zamieszkałą przez klasę robotniczą. Ulice swą szerokością i urządzeniem daleko odbiegają od ulic Londynu przedwojennego. Rozstawienie domów conajmniej 30 mtr. Przed domami niski żywopłot i trawniki, tworząc w całości malownicze tło i ładną perspektywę. Ulice wyasfaltowane i skanalizowane. Domy zzewnątrz nie budzą zachwytu, budowa luźna, lecz typ domu szeregowy, wielorodzinny; domy niskie, jednopiętrowe, tuż nad oknem okap dachu, ściany cienkie, fasada prosta, najpospolitsza. — W niektórych ulicach domy zzewnątrz ściany są nietynkowane lub też tynk prymitywnie wykończony, całość więc robi wrażenie pośpiechu i tymczasowości.

Na zapytanie nasze, dlaczego ściany są tak cienkie, oświadczono nam, że w Londynie niema wielkich mrozów, najniższa temperatura dochodzi do 2°, wobec tego grubsze ściany są zbędne, a wysokość budynku również tego nie wymaga. Wchodzimy po chwili do wnętrza budynku. Mieszkanie składa się z 7 ubikacyj, na parterze przedpokój, salonik, stołowy i kuchnia, na piętrze — połączone wewnętrznymi schodami — dwie sypialnie, kąpielowy i wygodka. Do każdego mieszkania doprowadzony wodociąg, gaz i elektryczność, a wszystkie pokoje umeblowane nowoczesnie. W saloniku, choć ciasno, znajduje się pianino, w kuchni — prócz sprzętów kuchennych — w rogu mała maszynka do prania; gotowanie odbywa się wyłącznie na gazie, jednym słowem, zewsząd wyziera wzorowa czystość i wysoka kultura.

Postanowiliśmy obejrzeć mieszkania nie tylko pokazywane nam przez naszych przewodników, które cechowała czystość, ład i porządek domowy i przekonaliśmy się zaraz, że oglądane z własnej inicjatywę mieszkania nie były przygotowane na naszą wizytę.

Każde mieszkanie stanowi odrębną całość z niedużym przedogródkiem, z odrębnym wejściem wprost z ulicy. Mieszkania są bardzo małych rozmiarów, pokoje 3×3 metr., niektóre 3×4 metr., a kuchnie 2×2. Ten mały rozmiar izb przy ustawionych meblach tworzy wielką ciasnotę mieszkania.

Zwiedziliśmy kilka takich mieszkań. Właściciele ich to ludzie pracy, w pierwszym mieszkał listonosz z rodziną, składającą się z 6 osób; w drugim cieśla - robotnik; w trzecim — kelner wagonów restauracyjnych; w innych murarz, robotnik fabryki metalowej itp.

Mieszkanie czteropokojowe z kuchnią i z wygodami kosztuje 15 szylingów tygodniowo (około zł. 25). Czynnosc komorniany wynosi przeciętnie około 25% zarobków głównego lokatora, a więc jak na nasze stosunki jest to komorne dość wysokie. Nie mogliśmy dowiedzieć się, kto budował te domy. Informacje były rozbieżne, jedni dowodzili, że wyłącznie gmina, inni — że gmina z pomocą rządu. W dzielnicy tej, według naszej informacji, wybudowano około 30

tysięcy takich mieszkań, zaś w całym Londynie w ostatnich paru latach wybudowano około 300 tysięcy.

Warunki mieszkaniowe, w jakich się znajduje robotnik, lub pracownik umysłowy, są wynikiem możliwych zarobków, a przede wszystkim cywilizacji i wysokiej kultury narodu.

Dzielnice Hampstead, którą następnie zwiedziliśmy, należy zaliczyć do wzorowo rozplanowanych dzielnic Londynu. Domy w większości o luźnej zabudowie, odsunięte od linii regulacyjnej, toną w zieleni. Należy wnioskować, że Hampstead niezbyt jeszcze dawno oddalony od granic Londynu, był osiedlem ludzi średnio zaможnych, świadczy o tem sposób zabudowy, willowy i rozplanowanie tej dzielnicy. Dziś wielki Londyn zdążył już wchłonąć Hampstead w swoje granice, mimo to dzielnica ta nie straciła swego charakteru i prawdopodobnie plany regulacyjne charakteru tego nie pozwolą zmienić.

Dzielnica Hampstead posiada rozległy park publiczny starannie utrzymany, muzeum sztuk pięknych z bogatą galerją obrazów najslawniejszych malarzy świata, z biblioteką i czytelnią. Muzeum i biblioteka mieszczą się we własnym budynku, położonym w środku parku. Hampstead liczy 88,914 mieszkańców.

W mieście Hampstead ongiś mieszkał i tam zmarł poeta angielski John Keats. Dom poety, wewnątrz mieszkania i rozkład mebli utrzymane są w takim stanie, w jakim znajdowały się za życia jego, domem tym opiekuje się towarzystwo naukowe, nad wejściem do budynku widnieje tablica z napisem „Tu mieszkał John Keats, poeta, ur. w 1794, zmarł w 1821 roku”.

Krematorium znajduje się również w dzielnicy Hampstead. Odsunięte od ulicy w półkole dwa budynki administracyjne, w środku z wysoką bramą, tworzą wejście do ogrodu, gdzie znajdują się zabudowania krematorium. Krematorium dzielnicy Hampstead wybudowane zostało w 1894 r. i należy do typu przestarzałego. Wchodzimy do małej kaplicy, gdzie znajduje się kilka ławek kościelnych. W murze widnieje otwór zasłonięty ciemnymi żelaznymi drzwiczkami obramowanymi białym marmurem, przez ten otwór podają zwłoki do spalenia. Nad otworem widnieje napis: „Mors-Janwa-Vitae” (Śmierć — brama-życia). Przez czas spalania zwłok, który trwa około godziny, rodzina zmarłego odprawia modły w kaplicy. Piece w krematorium opalane są koksem (nie elektrycznością, jak nieraz czytałem), z dwóch boków pieca żarzą się rozpalone węgle a buchające płomienie ogarniają ustawione w środku zwłoki zmarłego. Spalanie zwłok zrobiło na mnie przykre wrażenie. Krematorium hampsteadskie posiada dwie kaplice i cztery piece, w których spalają od 12 do 20 zwłok dziennie. Zwiedzając katakumby zauważyliśmy dużą urnę z białego marmuru — to prochy słynnej tancerki rosyjskiej. Na urnie widnieje napis w języku rosyjskim „Anna Pawłowa 23-I-1931”, przed urną pełno żywych białych kwiatów.

Wspomnieć wypada, że Londyn posiada 24 krematoria, zaś prowincja 20. Ostatnie krematorium zostało wybudowane w Nattinghan w 1930 roku.

W dzielnicy Hampstead w salach ratusza burmistrz miejscowy podejmował delegację śniadaniem.

## MIASTA OGRODY.

W drugim dniu po Kongresie odbyły się wycieczki za granicę Londynu, do pobliskich miast; delegacja łódzka wybrała jednak wycieczkę miasta-ogrody Letchworth i Welwyn.

Wycieczki obsługiwała firma Cook, za które każdy z uczestników wpłacał 6 szylingów. Wycieczka do miast - ogrodów ściągnęła dużą ilość delegatów, prócz narodów europejskich, biorą udział w niej: chińczycy i egipcjanie. Dzień pochmurny, czasem dżdżysto — wszyscy jednak w dobrym humorze.

Gładko wyasfaltowaną drogą przyjeżdżamy do miejsca podróży miasta Welwynu przed siedzibę władz miejskich. Tu następuje powitanie i zapoznanie się z członkami samorządu dwóch miast-ogrodów: Welwynu i Letchworthu, którzy są jednocześnie naszymi przewodnikami. Jeden z nich włada rosyjskim językiem, gdyż, jak oświadczył, przed wojną był kilka lat zarządzającym fabryką w Moskwie.

Zaczynamy od zwiedzenia miasta Welwynu, które wypadło nam obejrzeć po drodze, jednakże najpierw opiszę miasto Letchworth, jako miasto założone wcześniej.

Przedewszystkiem rodzi się pytanie, skąd powstała w Anglii idea budowania miast-ogrodów? Możliwy na to odpowiedź w paru słowach, że myśl zakładania miast - ogrodów powstała z przyczyn zła, jakie stworzyła wadliwa budowa obecnych miast i przykre warunki mieszkaniowe.

Jak wiadomo, produkcja mechanicznej wytwórczości, wywodzi swe pochodzenie przedewszystkiem z Anglii. Ludność wsi opuszczała pracę na roli, aby oddać się pracy w przemyśle fabrycznym i w portach Wielkiej Brytanji, budowano więc fabryki, porty, domy mieszkalne, wznoszono całe miasta bez myśli planowego i uregulowanego systemu, bez myśli o zdrowiu i wygodzie tych ludzi, którzy przyczyniali się w tych fabrykach do wzrostu bogactwa. W Anglii od 1750 roku działo się to, co w Łodzi w drugiej połowie XIX wieku — wznoszono fabryki i osiedla mieszkaniowe, bez planu i myśli na przyszłość.

Takie centra przemysłowe i handlowe jak Londyn, Liwerpool, Manchester, Birmingham, Leeds i inne stały się rozsądnymi chorób, wysokiej śmiertelności mieszkańców, ogniskami pijaństwa, prostytucji, zbrodni i zwyrodnienia, to też jednostki o umysłach społecznych zaczęły obmyślać środki podniesienia poziomu kultury rzesz pracujących. Wśród wielu przyczyn zła zwrócono baczną uwagę na wysoce wadliwy system budowy warsztatów pracy i osiedli ludzkich. Poczęto rozumieć, że bezplanowe budowanie miast fabryk i osiedli ludzkich przynosi ogromne szkody całej ludności a przez to i państwu.

Ebenezer Howard w końcu XIX wieku usilnie propaguje w Anglii budowę nowego typu miast, zdala od obecnych wielkomiejskich osiedli, wśród pól i lasów, o ograniczonej ilości mieszkańców, pierwsze tego rodzaju ogród-miasto powstaje w 1903 roku. Spółka prywatna zakupuje tereny w okolicy czysto rolniczej, tereny wolne, niezalesione o powierzchni 4483 akrów (1793 ha.) w odległości 34 klm. od granic Londynu i tam zakłada miasto - ogród p. n. Letchworth.

Miasto Letchworth przeznaczone jest nie tylko na osiedle mieszkaniowe, w planie miasta przewidziane są osobne dzielnice dla prywatnych mieszkań, osobne dzielnice targowe i handlowe, osobne dla sportu i wychowania fizycznego, osobne dla fabryk z dogodnymi bocznkami kolejowymi oraz parki publiczne.

A zatem miasto - ogród Letchworth nie jest przeznaczone na jakieś osiedle letniskowe, osiedle oderwane od życia i potrzeb miasta — plan przewiduje te wszystkie dziedziny, jakie w rozwoju swym życie narzucić może.

Lecz jakże odmiennie buduje się Letchworth od wszystkich innych dotychczasowych miast.

Przedewszystkiem miasto w swem założeniu przeznaczone jest dla ograniczonej ilości mieszkańców — najwyżej 55 tysięcy. Przeludnienia a przedewszystkiem powiększenia granic miasta być nie może, albowiem olbrzymie pasma terenowe, okalające miasto, wyjęte są z pod zabudowy i przeznaczone jako tereny wyłącznie rolno-lesne.

Fabryki budowane są na dużych obszarach, z salami słonecznymi, przewiewnymi z pochłaniaczami pyłu i dymu, niektóre całkowicie o napędzie elektrycznym.

Tam widzimy słynną fabrykę najwykwintniejszych samochodów świata firmy Rolls-Roys.

Wszystkie wznoszone budynki muszą być ściśle dostosowane do planu i regulaminu, przyjętego na początku tworzenia miasta, który to regulamin zabezpieczony jest hipotecznie. W ten sposób osoba kupująca parcelę mieszkaniową jest pewna, że w sąsiedztwie jego domu nie wyłoni się budynek fabryczny, lub jaki drapacz chmur, który zasłoni dopływ promieni słonecznych i powietrza.

Domy w Letchworth w większości dwurodzinne, budowa luźna, lekka architektura, fasada domów i fabryk dostosowana do otoczenia. Wygląd skromny lecz nad wyraz estetyczny. Domy i ulice skanalizowane.

Parki, boiska sportowe, sale rozrywkowe rozsiane pośród osiedli ludzkich. Miasto posiada salę gimnastyczną, sale klubowe oraz teatr wzorowo urządzony na blisko 1000 miejsc. Całe miasto wygląda jak jeden wielki ogród, wszędzie dużo wolnej przestrzeni, pokrytej zielenią, dzięki czemu duży dopływ powietrza i słońca. Do tej pory Letchworth posiada około 20 tysięcy mieszkańców.

Na podstawie statystyki istnienie pierwszego miasta - ogrodu za pierwsze ćwierćwiecze wykazuje znaczne obniżenie się liczby zgonów.

Podczas, gdy w całej Anglii na 1000 mieszkańców umiera przeciętnie rocznie 12 osób, to w mieście - ogrodzie Letchworth umiera tylko 7 osób na 1000 mieszkańców. W całej Anglii umiera 66 niemowląt na 1000 noworodków, w Letchworth umiera tylko 41 na 1000. Dostarczanie wody, elektryczności i gazu ułatwia wielce gospodarke domową dla rodzin.

Drugie miasto - ogród Welwyn w rozplanowaniu swem jest jeszcze piękniejsze od Letchworthu. Snać, że lata dały anglikom pewne doświadczenie, lecz doświadczenie to wypadło, jakby na większy

rozmach wytyczonych ulic, urządzonych placów i wolnych przestrzeni.

Welwyn założony w 1920 roku również przez towarzystwo prywatne w odległości 22 klm. od Londynu na przestrzeni 2.383 akrów (955 ha). Miasto, zaprojektowane na 20 tysięcy mieszkańców, zamieszkuje obecnie 12 tysięcy. Sposób zastosowania budowy domów mieszkalnych i fabryk oparty jest na tych samych zasadach, jak Letchworth. Welwyn, jak inne miasta - ogrody, zakładane w Anglii, ma na celu nie tylko odciążenie ludności ze starych miast przemysłowych, które cierpią z powodu przeludnienia i wadliwego ich rozbudowania, ale tworzy on w całym tego słowa znaczeniu miasto ze wszystkimi potrzebami człowieka pracy, wiedzy i kultury.

I tu są oddzielne dzielnice mieszkaniowe, handlowo-towarowe, sportowe, rozrywkowe i parkowe, oddzielne fabryczne, położone wzdłuż toru kolejowego również z dogodnymi bocznkami kolejowymi. Lecz jakże to wszystko razem różni się od tych starych miast, od tych ulic Londynu! Jest to jakby nowy, odrębny świat.

Ulice Welwynu, te cudowne ulice, których nigdy nie zapomnę! Może niejednego samorządowca przekonało, że 60 mtr. szerokość ulicy to nie fantazja, to nie tylko bulwary reprezentacyjne niektórych wielkich miast europejskich, lecz zwykła mieszkaniowa ulica skromnego Welwynu.

To piękno ulicy Welwynu i Letchworthu — to nie drapacze chmur, nie okazałe gmachy z ozdobnymi fasadami, nie olbrzymie okna wystawowe — lecz przestworza, słońce i zieleń, ta cudowna zieleń angielskich trawników przed każdym domem.

Szerokość rozstawienia domów przy ulicach wynosi w przybliżeniu od 35 — 60 mtr., węższych ulic nie widziałem, zwracając na to specjalną uwagę. Ulice urządzone są w ten sposób, że jezdnia zajmuje najwyżej 10 metr. szerokości, dalej trawnik szerokości paru metrów, następnie chodnik najwyżej 5 metr. — reszta to zieleń z małym niskim żywopłotem. Widok taki tworzy piękną i szeroką perspektywę ulicy.

Dalej zwiedziliśmy fabrykę biszkoptów, o napędzie elektrycznym, w której pracuje około 200 robotników i robotnic. Jest to wielki trzypiętrowy gmach o widnych dużych salach. Szumnie nazwane biszkopki wyrabiają z surowej moczzonej pszenicy, rozartej na masę, i bez żadnej domieszki, nawet bez soli; pocięte na foremne kawałki suszą w piecach, ogrzewanych gazem. Specjały te, bez żadnego smaku, eksportują Anglii do Kanady i Australji. W fabryce pracują przeważnie kobiety, praca trwa 8 i pół godziny; zarobek ich przy pakowaniu wynosi 3 funty szterlingów tygodniowo (około 100 złotych).

Zwiedziliśmy również wnętrza mieszkań. Rozmianami i urządzeniem zupełnie podobne do poprzednio opisanych. Czynsz komorniany cokolwiek niższy, niż w domach nowych w granicach Londynu. Mieszkanie czteropokojowe z wygodami wynosi od 10 szylingów 6 pensów (około zł. 18) do 13 szylingów 10 pensów (około zł. 24.50) tygodniowo, zależnie od położenia domu i wielkości pokoi.

Na zapytanie, na jakich warunkach nabywa się parcele i jaka jest wielkość tych parcel, odpowiedziano: parcele 40 stóp frontu, 140

stóp głębokości dostać można w dzierżawę za 10 funtów szt. rocznie. Są parcele dużo droższe, zależy od położenia działki, dzierżawa trwa 999 lat. Zapytujemy parokrotnie naszego informatora, czy dobrze go zrozumieliśmy — a może 99 lat? — Zrozumieliście mnie panowie dobrze. Jest to wieczysta dzierżawa, trwa 999 lat.

Potwierdzili to również inni członkowie miejscowego samorządu. — Ja płacę nawet 17 funtów szterlingów rocznie dzierżawy, gdyż mam działkę większą i w lepszym położeniu — dodał jeden z obecnych.

Jak się okazało, dzierżawa jest bardzo droga i uciążliwa. Domek jednorodzinny można nabyć na własność od 550 f. szt. wzwyż, za teren płaci się stałą dzierżawę roczną od 6 f. szt. wzwyż rocznie.

Zapytujemy, dlaczego nie wolno nabyć na własność parceli? — Obawiamy się, aby regulamin o sposobie zabudowania i użytkowania osiedla nie był złamany. Przy nabyciu działki według naszego prawa, posiadacz może dowolnie rozporządzać swoją własnością i żadne regulaminy nie mają wtedy znaczenia.

Zrozumiałem, dlaczego teren oddaje się w wieczystą dzierżawę, ale dlaczego aż na 999, a nie dajmy na to, 1000 lat — tego zrozumieć nie mogę.

Uprzejmi gospodarze zaprosili delegację na obiad do miejscowej kantyny. Dzierżawcą lokalu jest Włoch — emigrant. Sala kantyny urządzona skromnie jest miła i czysta. Uwagę moją specjalnie zwrócił sufit, pomalowany czarnym lakierem, i podłoga ciemno zieloną farbą... Może to futuryzm, na którym poznać się nie umiem, w każdym razie tego rodzaju zastosowanie kolorów w lokalu pierwszy raz widzę.

Podczas obiadu zaczęły się krótkie, nacechowane szczerością i humorem, przemówienia gospodarzy.

— Wszystko wam pokazałem, drodzy goście, z wyjątkiem pogody, — kończy żartobliwie swe krótkie przemówienie przedstawiciel miejscowego samorządu, która pokażemy wam przy następnej waszej wizycie. (Na dworze było cały czas pochmurno).

Na przemówienie odpowiedziały również tym samym tonem delegacje: francuska i polska. W imieniu delegacji polskiej mówił prezes związku, p. prezydent Słomiński, tłumaczył przemówienie na język angielski wiceprezydent m. Warszawy — p. Błędowski. O godzinie 18-ej żegnaliśmy gościnnych i sympatycznych gospodarzy miasta, wynosząc z Letchworthu i Welwynu jak najmilsze wrażenie.

## PRZYJĘCIA.

Z okazji Kongresu wydane były uroczyste przyjęcia: w dniu 24.V. r. b. przez Rząd w Lancaster. House, gdzie przybyłych gości powitał lord Derby z małżonką ministra p. Hiltona Yonga przez władze gminy Westminster Bridge, w dniu 25.V przez lorda majora City London, w dniu 27 przez ministra Austena Chamberlaina w Londyńskiej Szkole Nauk Politycznych.

Raut, wydany przez lorda - majora City Londynu, na który przybyły również władze miejscowe państwowe i komunalne wraz z rodzinami, odbył się w pięknym budynku Ratusza, który raczej na-



zwać można gmachem - muzeum, aniżeli siedzibą urzędującego samorządu. Angielski gotyk z XVI wieku nazewnątrz, wewnątrz ratusz składa się z szeregu ozdobionych subtelną architekturą ścian, sufitu i posadzek oraz pięknymi i cennymi obrazami. Znakomita biblioteka, założona jeszcze w r. 1425, stanowi chlubę londyńczyków i istotnie jest główną ozdobą ratusza.

W głównej sali biblioteki odbyło się uroczyste powitanie gości przez lorda-majora i jego małżonkę, którzy o godzinie 8.30 punktualnie, według programu w asyście majorów (burmistrzów dzielnic Londynu) w uroczystych strojach przeszli z bocznej sali, wzdłuż 2-ech szeregów, zebranych do sali głównej biblioteki. Po zajęciu miejsca na podwyższeniu w drugim końcu sali lord-major wraz z małżonką witali poszczególne osoby z obecnych, które, nazywane głośno przez mistrza ceremonji z tytułu, nazwiska i kraju, jaki reprezentują, podchodziły kolejno do podjum. Po przedstawieniu się, goście rozchodzili się korytarzami do następnych sal, obierając sobie kolejno według upodobania rozrywkę z programu tego wieczora. Można było słuchać koncertu w jednej z sal, wykonywanego przez znanych artystów, można było wziąć udział w zabawie tanecznej, która odbywała się w obszernej sali recepcyjnej, zaś amatorzy dzieł sztuki i zabytków mieli możność obejrzenia przepięknych zbroi, monet, obrazów, porcelany, zastaw stołowych ze srebra, złota i różnych starożytności, pozostawianych w pozostałych salach i korytarzach. W nadzwyczaj ciekawych starożytnych sklepionych podziemiach były zastawione bufety.

W sobotę 28 maja r. b. członkowie polskiej delegacji zostali zaproszeni przez p. ambasadora Skirmunta na czarną kawę. Przyjęcie to odbyło się w godzinach popołudniowych, w salonach ambasady polskiej. Trudno nam było tylko porozumieć się ze służbą przy wejściu, jak również przy stole, gdyż żaden z usługujących nie władał polskim językiem. W miłym nastroju spędzono tu chwil kilka.

### OGÓLNE WRAŻENIA.

Czemu to należy przypisać, że ze wszystkich dotychczasowych międzynarodowych kongresów miast, Kongres Londyński ściągnął największą ilość uczestników? Czyżby dwa referaty, będące na porządku dziennym, tak zaciekawiły samorządców różnych krajów? Wszak z referatami, wygłoszonymi na Kongresie, mógł się każdy zapoznać tak przed, jak i po Kongresie, ze specjalnie wydanych publikacyj; nie ulega wątpliwości, że w bardzo wysokim stopniu przyczynił się do frekwencji wybór miasta i kraju.

Anglja — to kraj tolerancji i szerokich swobód obywatelskich, kraj wysokiej kultury i cywilizacji, kraj tradycji i konserwatyzmu — obok postępu i demokracji, Anglja — kolebka parlamentaryzmu i licznych silnych robotniczych organizacyj zawodowych, kraj wielkiej potęgi państwowej i jeszcze większych możliwości i niespodzianek politycznych.

A Londyn? To państwo w państwie, największa i najliczniejsza stolica świata, miasto klasycznego samorządu Anglji, miasto największych zbiorów i bogactw muzealnych świata. Czyż kraj

i miasto nie mogły zainteresować więcej, niż same obrady? Niewątpliwie tak. Interesował mnie kraj, interesowało mnie miasto Londyn.

Po kilkunastodniowym, czy nawet kilkutygodniowym pobycie w Anglii, Londynie, byłoby dziecinną naiwnością mówić o poznaniu kraju, niemniej ryzykownem mówić o poznaniu samego Londynu. Lecz są dziedziny życia, które nie wymagają głębokich studjów i dociekań, które poznajemy z pierwszego wejrzenia, które rzucają się każdemu w oczy, które ocierają się codzien o przechodnia. Ująć je można w luźne spostrzeżenia i ogólne uwagi. Przedewszystkiem „pierwsze wrażenie“, o jakie każdy pyta.

Gdybym miał określić w jednym zdaniu, odpowiedziałbym: — Londyn brzydkie miasto. Już przy samym wjeździe do miasta uderza mnie widok ciemnych, szarych, prawie brudnych jednopiętrowych domów mieszkalnych o niskiem poddaszu, okapem, sięgającym tuż do okien. Podwórze tych domów, które obserwujemy z wagonu kolejowego, to ciasne i małe dziedzińce, upstrzone różnemi przystawkami i komórkami. Przy niektórych domach, na zawieszonych sznurach, między oknami mieszkań, suszy się rozwieszona bielizna. Są to mieszkania robotnicze, jak nas informowano, dzielnicy portowej.

Tego rodzaju „aleja“, to, pas parokilometrowy, ciągnący się wzdłuż toru kolejowego. Wzdłuż całej drogi ani jednego większego placu, żadnego boiska sportowego, większego zieleńca — nic takiego, coby mogło świadczyć, że są tam jakieś miejsca zabaw dla dzieci. Istny obraz naszych „cudownie“ zabudowanych Bałut, a obecnie budujących się na terenie powiatu — Chojen.

Dworzec, na który przyjechaliśmy, wewnątrz i zewnątrz szary, ciemny, ponury — zdaje się jakby jakiś opuszczony skład towarów. Przed samym dworcem żadnego placu; wąska, kręta ulica i znów widok tych szarych, ciemnych, lecz nieco wyższych domów. Obecny plac przed dworcem Fabrycznym w Łodzi, na który tak dużo sarka się i narzeka, w porównaniu z wyżej wspomnianym — to plac wyciągowy.

Nie można zatrzeć w sobie przykrego wrażenia, gdy się patrzy na te setki wąskich, krętych ulic, uliczek, rozsianych po całym Londynie, ciągnących się na przestrzeni setek metrów, a dochodzących zaledwie do 6, a często 5 m. szerokości. Nawet najruchliwsze ulice w śródmieściu Londynu, jak Oxford, New-Oxford i podobne, przez które, jak rzeka nieustannie płyną fale samochodów, mają najwyżej 22 metry szerokości.

Prawda, że ruch kołowy kierowany jest głównymi ulicami komunikacyjnymi, a automobil rzadko kiedy zabłądzi na te wąskie uliczki. Jednakże są to ulice wielkiego miasta, ulice wielkiego skupienia i zbiorowiska ludzi.

Domy przeciętnie dwupiętrowe, a również jak przy wjeździe, tak i w śródmieściu szare, brudne, niektóre zupełnie nietynkowane. Niektóre ulice, to szereg dwupiętrowych, koszarowych domów. Chwilami zdawało mi się, że patrzę na nasze łódzkie fabryczne domy rodzinne, że znajduję się na ulicy Przedzalnianej lub Wodnym Rynku, tylko z tą różnicą, że w Łodzi widzimy nietynkowany, czerwony mur, w Londynie zaś brudne, zwykłe cegły. Na tle tej mono-

tonji i szarzyzny budynków Londynu odbijają się, jak ozdobne pomniki, precudownej architektury gmachy: parlamentu, katedra Westminsterka, Y. M. C. A., pałac Buckingham (królewski) i wiele potężnych, przepięknych budynków British Museum oraz innych gmachów rządowych i instytucyj użyteczności publicznej. Gmachy te, wybudowane z pięknego białego piaskowca, już pokryła czarna warstwa kurzu, tak, że wspaniale rzeźby, sztukaterje i przesliczne freski z pod tego kurzu dojrzeć jest trudno. Obecnie przystąpiono do odrestaurowania niektórych gmachów, jak katedry Westminsterkiej, to też już w miejscach oczyszczonych widnieją śnieżnej białości mury.

Pierwsze ujemne wrażenie w związku z dalszem oglądaniem Londynu coraz więcej utrwalało się we mnie. Choć widziałem takie ulice, jak: Oxford, New-Oxford, Piccadili, Knightbridge, Victoria, Holborn, Notting, Hillhigh, Strand Regend, Kensington, Sloane, Kings-Road, Fulham-Road, Edgware-Road, City-Road, które biją bogactwem wystaw sklepowych i wrą falą ruchu ulicznego; choć ulice Bayswater, Bird Cage Walk The Mall Pall Mall, White-Hale Constitution-Hill, Milbank, Kensington-Gore i inne są pięknie urządzone i przyozdobione zielenią; choć wiele wymienionych ulic i szereg publicznych placów zdobią dziesiątki wspaniałych pomników, bohaterów narodowych Anglii, mężów stanu, nauki, poetów i szeregu królów angielskich; że choć Londyn posiada jeden z najpiękniejszych parków w Europie w samym sercu miasta — Hyde-Park i najpiękniejsze akwarjum i że muzea londyńskie w swych przepięknych gmachach skupiły dorobek wiedzy i nauki szeregu pokoleń narodu angielskiego, i mieszczą w sobie nieprzebrane i nieocenione bogactwa dorobku wiedzy i kultury całej ludzkości, choć cały starożytny Egipt i Rzym przenieśli Anglicy do tych zbiorów i są one bezpłatnie dostępne dla najszerszych warstw ludności — podkreślić muszę, że piękne muzea, pomniki i niektóre gmachy w całości Londynu wyglądają, jak kwitnące paki róż na nieposzitym, brudnym kozuchu...

\* \* \*

Tak, jak Londyn należy do najludniejszych stolic świata, tak i ulice tego miasta należy zaliczyć do najruchliwszych. To też gros ruchu pasażerskiego regulowany jest za pomocą kolejek podziemnych, autobusów piętrowych i tramwai nie licząc już taksówek. Tramwaje kursują tylko na krańcach i to na niektórych ulicach, na pozostałych ulicach Londynu kursują piętrowe autobusy. Nadmienić należy, że gdy kolejkami podziemnymi przewieziono w 1931 roku 1 miliard pasażerów, to w tym samym okresie autobusami i tramwajami przewieziono około 4 miliardów.

Ruch kołowy na wielu ulicach jest tak olbrzymi, że na przybyśza w pierwszych dniach działa wprost oszalamiająco. Dość wspomnieć, że w ciągu jednej minuty na rogu ulicy Oxford i Edgware-Road naliczyłem 90 samochodów, biorąc zaś pod uwagę bieżący numer linii autobusowej 568 oraz tę okoliczność, że jeden numer często posiada 3 linje litery „a“, „b“, „c“ oraz, że na każdej linii wóz kursuje co 5 minut, możemy sobie wyobrazić całość ruchu kołowego śródmieścia Londynu.

Ruch kołowy odbywa się, jak w Austrii, po lewej stronie ulicy. Cicho, spokojnie, lecz nad wyraz szybko, gdyż za wolną jazdę szofer

placi karę, ponieważ wstrzymuje innych, — mknie fala samochodów, często w trójrząd obok siebie bez żadnych sygnałów, bez jakichkolwiek gwizdów i hałasów. Policjant, kierujący ruchem ulicznym, to artysta na scenie. Z satysfakcją nieraz przyglądaliśmy się jego molarnej pracy i nad wyraz szybkiej orientacji. Jednak przy tak absorbującym umysł zajęciu nie ujdzie jego uwagi obcy przybysz, niepewnie zapuszczający się do przejścia przez ulicę. Dla takiego tchórzliwego prowincjonała biała pałeczka policjanta nawet specjalnie wstrzymuje fale samochodów, a ruchem ręki zachęca do spokojnego i bezpiecznego przejścia przez jezdnię. Na innym rogu widzimy przechodzącą przez środek jezdni staruszkę, która nie zdążyła w porę przejść na drugą stronę. Policjant ruchem ręki daje znak samochodom zatrzymania się, sam zaś ujmując staruszkę pod rękę i przeprowadza na drugą stronę ulicy.

Pewnego dnia przewodnicy moi „zgubili“ mnie w Londynie. Do mieszkania bardzo daleko, a taksówka zbyt drogo kosztowałaby. Jak dowiedzieć się, w której stronie moje mieszkanie, chyba najpewniej poinformuje mnie policjant. Zwracam się tedy z pewnym zażenowaniem, gdyż wiem, że zabieram mu drogi czas, i wypytuję o kierunek mej dzielnicy, numer autobusu i przystanek, z którego mam wsiąść. Policjant wysłuchał mnie cierpliwie i wyjąwszy informator z kieszeni podług niego uprzejmie i szczegółowo udzielił mi wszystkich informacji. Można sobie wyobrazić, jak toczyła się rozmowa między nami? Ja mówiłem po polsku — policjant po angielsku. Przez ten czas policjant zmuszony był ruch kołowy całkowicie zatrzymać.

\* \* \*

Powiew swobody obywatelskiej daje się odczuć na samym wstępie pobytu w Londynie. Wystarczy w hotelu własnoręcznie wpisać do książki imię i nazwisko i miejsce zamieszkania. Nikt nie pyta o dowód osobisty, nie interesuje się rodowodem, wiekiem i miejscem urodzenia, jak to się praktykuje we Francji i u nas. Nie spotykamy się z tą bezduszną biurokracją policyjną — jest wiara w człowieka.

Wolność zgromadzeń, wolność słowa i osobista w Anglii jest aż nazbyt widoczna. Wchodzimy do Hyde-Parku. Tuż na samym wstępie przy jednej z najruchliwszych ulic Londynu odbywają się nieustannie zgromadzenia. Od rana do godziny 25-ej jeszcze spotykaliśmy wiecowników. Przed wejściem do parku, widzimy leżaki, jak na plaży, leżą stosami prowizoryczne lekkie, składane trybuny, które każdy wynająć może za jednego pensa (około 15 gr.).

Przygodny mówca ustawia trybunę, zawiesza tabliczkę lub chorągiew i przemawia. Początkowo do... drzew, później, gdy się zgromadzi większa ilość słuchaczy, przemowa zaczyna się na dobre. Jak pomniki, tak zdaleka wyglądają ustawieni mówcy wzdłuż alei, w cieniu drzew, wzniesieni ponad głowami słuchaczy. Takich wieców odbywa się od 15—20 jednocześnie.

O czym się tam nie mówi?

Z jednej trybuny badacz pisma świętego z biblją w ręku przekonuje zebranych o potędze słowa ewangelicznego, dalej od niego 6—8 m. inny mówca, bezwyznaniowiec, zaznajamia słuchaczy z za-

sadami myśli wolnej, za nim znów jakiś sekciarz, czy misjonarz mówi o znaczeniu nowej religji, o jakichś nowych dogmatach wiary Chrystusowej; z boku na trawniku ustawilo się pięć dewotek, ubranych w długie czarne suknie, z beretami na głowach i głośno śpiewają ewangelję, po skończonym śpiewie bezpłatnie rozdają broszury o treści religijnej; za nimi znów o parę metrów jakiś pan w starszym wieku w binoklach mówi do małej garstki słuchaczy o znaczeniu Ligi Narodów.

Na jednej z trybun mówca, dość pełnej tuszy, o nabrzmiałej twarzy, drze się w niebogłoso. Ochrypty jego głos słyhać aż po drugiej stronie ulicy. Obok trybuny coraz to liczniej zaczyna gromadzić się publiczność. Od czasu do czasu tłum wybucha kaskadą śmiechu, podchodzimy bliżej, aby przyjrzeć się temu ciekawemu zgromadzeniu. Na zawieszonej przed trybuną tablicy widnieje napis: „Zrzęsenie antysocjalistyczne i antykomunistyczne”. Z tłumy jakiś robociarz w wieku lat około 30 dowcipnemi „Zwischenrufami” detonuje zaciętrzewionego agitatora, wskazując na niego, woła:

— Patrzenie, on cudownie wygląda, jak Szekspir na pomniku!

Śmiech ogólny. Skonsternowany mówca przestaje mówić. Nastroj coraz weselszy. W tej chwili agitator odpowiada złośliwie: — Wejdz na moje miejsce, będziesz wyglądal jak małpa w zoologicznym ogrodzie. — Czy to Mac Donald tak cię nauczył mówić — prze-rywa z miejsca oponent.

Słuchacze śmieją się głośno. Miast dalszego przemówienia odbywały się tego rodzaju rozmówki przy akompanjamencie chóralnego śmiechu.

Jeszcze jeden charakterystyczny obrazek.

Na trybunie starszy człowiek około 60 lat, obok niego ustawiony pulpit z nutami. Mówi on o znaczeniu pieśni, o pięknych melodjach ludowych narodu angielskiego, a kiedy skończył przemówienie, intonuje pieśń ludową. Wszyscy podchwytuja melodię. Rozpoczyna się harmonijny, chóralny śpiew paruset osób. Nasz starszerek dyryguje teraz palczką i śpiewa również dzwięcznym, donośnym altem, po pieśni melancholijnej, smutnej, spokojnej, śpiewano piosenkę żywą, skoczną, wesolą. Był to piękny w swym rodzaju ludowy obrazek, poświęcony kultywowaniu pieśni rodzimej. Tutaj spotykamy 2-ch żołnierzy szkotów, przysluchujących się przemówieniom i śpiewom. Żołnierze ubrani są w krótkie, do kolan ciemne sukieneczki, z obnażonemi gołeniami, jak u sportowców. Na przodzie spódniczki zwiesza się chwast włosiany, strój ich uzupełnia obcisły, krótki mundur i okrągła magierka na głowie. Jakoś dziwnie wyglądal ci żołnierze. Wojsko w krótkich spódnicach i gołemi nogami — rzadkim było dla nas widokiem...

Niedzielne, popołudniowe zebrania mają inny charakter. Poza wymienionemi dochodzą zebrania partyj politycznych. Tu już widzimy trubuny na rozległych trawnikach Hyde-Parku. Powiewa czerwony sztandar — to wiec partji socjalistycznej, wokół trybuny tysiące słuchaczy. Prelegent mówi o dzisiejszym kryzysie światowym, o bezrobociu, o formach ustroju kapitalistycznego, który jest przyczyną nędzy klas pracujących. Dalej mówca określa rolę społeczną robotnika angielskiego i jego obowiązki względem robotników

innych krajów; mówi o walce, o konieczności przekształcenia obecnego kapitalistycznego ustroju na ustrój socjalistyczny.

Dalej, nad trybuną powiewa sztandar Indji. Tam już inna publiczność. Różne narodowości i rasy otaczają trybunę mówcy, widzimy tu: Malajczyków, Chińczyków, Murzynów, przeważają Hindusi, choć nie brak typowych Anglików. Mówca wskazuje na potrzebę kontroli nad Anglikami, wywozzącymi bogactwa z Indji, mówi o metodach walki, jakie stosują Anglicy względem narodu indyjskiego, o uwięzieniu Ghandi'ego i o konieczności walki z Anglikami o wolność Indji.

W innym miejscu agitują komuniści.

Na te wszystkie doraźnie organizowane zebrania nikt nikogo nie prosi o zezwolenie, ani też nikt nikogo nie pyta, czy posiada zezwolenie władz bezpieczeństwa. Policjanta nie obchodzi, kto mówi i co mówi. Wolno każdemu słuchać i każdemu mówić.

A oto jeszcze jeden obrazek klasycznej wolności angielskiej i stosunków władzy do obywateli: Delegacja Łódzka wykupuje bilety na olimpiadę wojskową, gdzie mają się odbyć popisy i igrzyska sportowe wszystkich formacji wojskowych i wszystkich rodzajów broni. Otwarcia ma dokonać król angielski Jerzy V, widowisko nader ciekawe. Bilety otrzymaliśmy w pierwszych rzędach: pp. inż. inż. Iellinek i Rybołowicz zajęli miejsca tuż przy łożu królewskiej, mec. Hartman, inż. Brzozowski i ja naprzeciw królewskiej łoży.

Przed udaniem się na olimpiadę kupiłem dużo owoców w przekonaniu, że zdążę je odwieźć do mieszkania. Czas naglił, musiałem z tego zrezygnować, udając się prosto na olimpiadę. Towarzysze moi odjechali wcześniej, pozostałem więc sam. Byłem jednak w obawie, czy nie spotka mnie jakaś nieprzyjemność, ponieważ paczka z owocami kształtem swym kulistym mogła przypominać „bombę” i wzbudzić pewne podejrzenie, zwłaszcza na olimpiadzie, w której weźmie udział monarcha. Zastanawiałem się więc co robić, wyrzucić, czy też ofiarować komuś paczkę — szkoda było, postanowiłem więc pakunek mój zabrać ze sobą, będąc zgóry przygotowanym na ewentualną rewizję. Przed gmachem liczny tłum ludzi, policjantów mało. „Bombę” trzymam w ręku, pokazując jednocześnie bilet: wskazują mi wejście, o paczkę nie pytając. Na skrzyżowaniu korwatarza zapytuję o miejsce i idąc do niego z biletem i „bombą” w ręku, znalazłem się wkrótce wśród moich towarzyszy podróży.

— Co to bomba — zapytuje inż. Brzozowski.

— Nie jestem tak wrogo usposobiony do króla Jerzego, niosę owoce.

— Nie rewidowali Pana.

— Nie.

— To dziwne.

— Doprawdy dziwne.

Po chwili rozpoczęła się uroczystość. Król Jerzy odbierał raport od dowódców oddziałów, które ustawione były na placu i brały udział w popisach. Oddziały sprezentowały broń, muzyka odegrała hymn narodowy, po tej uroczystości nastąpiła defilada przed łożą królewską, poczem nastąpiły popisy, na których Król Jerzy wraz z Małżonką i młodszym synem księciem Yorku byli obecni do końca.

Po skończonej olimpiadzie wyszedłem z paczką w rękę niezatrzymywany, ani zapytywany, jak poprzednio, przez nikogo.

Pomyśleć nam byłym kongresowiakom, co się to działo, kiedy przejeżdżał również monarcha, lecz nie Anglii, a Rosji... A dzisiaj?...

\* \* \*

Dziwny kraj ta Anglja, posiada przeszło 40 milionów własnej ludności, a rządzi dziesięćkroć razy liczniejszym narodem. Zdawałoby się, że symbolem jej potęgi winno być zawsze, wszędzie i w każdej chwili wojsko. Tymczasem w Anglii niema przymusowej służby wojskowej; w Londynie podczas swego pobytu, poza wartą przed pałacem królewskim, nigdzie żołnierza spotkać nie mogłem. Oficera w ubraniu wojskowym również nie zauważyłem ani na ulicy, ani w lokalu publicznym.

— Czy u was niema oficerów — zapytujemy jednego z Anglików.

— Niema wielu w służbie czynnej, ale są i chodzą po cywilnemu. U nas oficerowie przedkładają ubranie cywilne nad mundur wojskowy.

— Oficerowie w Polsce — powiadamy — bardzo wysoko cenią mundur. Bywały wypadki zabójstwa osób cywilnych w obronie honoru munduru.

— Tak, wiemy o tem z pism. Uważam to jednak za zwykłą pospolitą zbrodnię — oświadcza nasz rozmówca. A kto popełnia zbrodnię, ten bezceści nietylko własny mundur, lecz przedewszystkiem siebie. Swoisty to jest honor, który z obrońcy narodu, nakazuje być zbrodniarzem. U nas oficer ceni przedewszystkiem godność własną, jak każdy Anglik, a ta nakazuje mu w chwilach poza jego czynnościami służbowemi, nie wyróżniać się od innych obywateli Anglii. Zresztą naród angielski, z najwyższymi na czele dostojnikami Państwa, nie nosi mundurów, lecz ubrania cywilne, a jednak wysoko dźierży i ceni honor własny.

— To prawda, pomyślałem sobie, jeszcze nikt nie powiedział Anglikom, że są narodem idjotów.

\* \* \*

Głęboko w narodzie angielskim tkwią tradycje. Ilustrują je choćby następujące przykłady.

Parlament angielski posiada około 2 tysiące pomieszczeń. Sala obrad jednak jest tak szczupła, że nie może pomieścić wszystkich deputowanych. Rozmiary sali przysposobione były do ilości posłów, zasiadających w niej przed wiekami. Część posłów stoi podczas obrad. Mimo tych skromnych rozmiarów, sali izby nie zmienia się, ani rozszerza, jedynie przez wzgląd na tradycję i głębokie przywiązanie do kolebki parlamentaryzmu i demokracji angielskiej, której źródła płynęły z tej sali.

Dzielnica City Londyn przed wiekami zdobyła przywilej, na podstawie którego królowi nie było wolno wjechać w granice miasta bez zezwolenia lorda-majora (burmistrza). Aby zadość uczynić wiekowej tradycji, zwyczaj ten zachowuje się również obecnie, lecz w ten sposób, że raz do roku monarcha dojeżdża do granic tej dziel-

nicy i lord-major Londynu wprowadza go na jej terytorjum. Robi się to pro forma, lecz tradycji staje się zadość

\* \* \*

Postanowiłem zwiedzić dzielnicę Whitechapel. Ostrzegano mię, abym do dzielnicy chińskiej nie zapuszczał się, zwłaszcza wieczorem, gdyż o tej porze jest tam bardzo niebezpiecznie, zwłaszcza obcy przybysz może tam bardzo prędko paść ofiarą, nawet zbrodni. Ostrzeżenia te płynęły od wielu osób. To też nie mogłem tego zrozumieć i pomyślałem sobie, że gdyby rzeczywiście chińczycy mieli być tak dzicy i krwiożerczy, to napewno nie pozwoliliby Europejczykom przez tyle lat tyranizować, wyzyskiwać i upokarzać własny, tak liczny naród. Jeżeli u siebie są potulni, cierpliwi i ustępliwi, to dla czegożby tu w Londynie, na obcej ziemi, mieliby być wojowniczo usposobieni? Postanowiłem jednak tam pójść i zobaczyć tych „korsarzy” londyńskich. Udaliśmy się wspólnie z mecenasem Hartmanem z Łodzi i burmistrzem m. Kutna — inż. Gruszczyńskim, który był naszym tłumaczem w Londynie.

Pojechaliśmy więc kolejką podziemną do stacji Whitechapel, położonej daleko na wschód od Londynu. Im bliżej wspomnianej dzielnicy, tem więcej opróżniają się wagony, do stacji dojechało już zaledwie paru pasażerów. Fakt ten świadczy, że dzielnica ta żyje sama w sobie, utrzymując mały kontakt ze śródmieściem. Idziemy więc ulicą Whitechapel Higt, potem Whitechapel Road. Jak na Londyn, ulice te są dość szerokie. Domy niskie, jedno i dwupiętrowe, na brzegach trotuarów, wzdłuż ulicy, poustawiane odkryte przenośne, najprymitywniejsze stragany z najróżnorodniejszymi towarami. Każdy sprzedający zachęca do kupna, nawołując i krzycząc. Jezdnia i chodniki, jakby teren pojarmarczny, cały zasypany kawałkami papieru, jednym słowem — zaśmiecony i brudny, istny przedwojenny obraz łódzkich straganów nad rzeką Łódką.

Ludność tej dzielnicy przeważnie żydowska, zamieszkują tu również, lecz w małej liczbie: Chińczycy, Murzyni, Mulaci, Hindusi, Włosi i Polacy. Byliśmy więc przekonani, że znajdzie się niebawem ktoś, władający polskim językiem. Długo nie czekaliśmy. Przy pierwszym straganie, przy którym zatrzymaliśmy się, zwróciło się do nas w języku polskim dwóch młodych ludzi, byli to żydzi z Polski, jeden z Lublina, dość inteligentny, zamieszkujący od dwóch lat w Londynie, drugi zamieszkujący od lat dziecińczych i słabo już władający polskim językiem. Kiedy rozpoczęliśmy rozmowę — zjawilo się zaraz wielu polskich Żydów.

Zapytujemy ciekawie o warunki ich życia. — Jest taka teraz bieda w Londynie, a przeważnie w tej dzielnicy, że trudno opisać. Bezrobotnych jest bardzo wiele, napływowi robotnicy wogóle teraz pracy otrzymać nie mogą. Przed dwoma laty, kiedy tu przyjechałem z Polski — mówił dobrą polszczyzną nasz rozmówca — otrzymałem pracę w sklepie, dzięki krewnym, którzy tu zamieszkują od dłuższego czasu. Obecnie, już od 10 miesięcy, pozostaję bez pracy i prawdopodobnie prędko jej nie otrzymam. Nędza jest tak wielka, że są ludzie, którzy żywią się odpadkami i resztkami jedzenia. Kiedy przyjechałem wraz z siostrą — ciągnie dalej swe ciekawe wywody — zmuszony byłem wynająć trzypokojowe mieszkanie, jednego wynająć nie mogłem, gdyż Anglicy nie mogą zrozumieć, jak można miesz-



kać w jednej izbie, a przecież jest tyle ludzi, którzy wogóle dachu nad głową nie mają... Śpią oni pod mostami, w niszach sklepowych lub pod schodami, a takich jest setki i na własne oczy widziałem, kiedy rano, o godzinie 6-ej, udawałem się do zajęcia. Zresztą, sami panowie to zobaczycie, jak będziecie szli dalej.

Wchodzimy w jedną z bocznych ulic. Domki dość schludne, zwarta zabudowa, jest to ulica, zamieszkała wyłącznie przez żydów.

— Był tu niedawno z Polski socjalista Lichtenstein, słyszeliśmy jego przemówienia — mówi nasz rozmówca.

— Znamy go — jest on z Łodzi, radnym miasta, odpowiadamy. Na tem zakończyliśmy ciekawą rozmowę z naszymi rodakami.

Ciemność zapanowała, kiedy znaleźliśmy się w kwartale chińskim. Daleko na wschód miasta, już na peryferjach, weszliśmy w obręb chiński, orjentując się zaraz z widniejących napisów, sklepów, wystaw i spotykanej ludności, przeważnie chińskiej. Weszliśmy w boczną uliczkę, wskazaną przez policjanta, a zamieszkałą już wyłącznie przez Chińczyków.

Uliczka ta o szerokości 6 metrów najwyżej, domki małe, dziwnie wąskie, a brudne, jak i ulica, na której stoją. Zaraz na wstępie, wspomnieć należy, przy samem wejściu w ulicę, poczuliśmy nieprzyjemny, mdlący odór i im głębiej zapuszczaliśmy się w ulicę tem silniejsze były wyziewy, to też całą siłą woli musieliśmy przewyciężyć przykre uczucie, aby nie doprowadziła nas nieprzyjemna woń na przykrych następstw. Przechodzimy więc wzdłuż całą ulicę, niektóre place są jeszcze niezabudowane, bardzo płytkie, nieoparkanione, znajdują się na nich kałuże i błoto.

Na progu jednego z domów spotykamy siedzących Chińczyków z dziećmi na rękach, tak wynędzniałymi i wymizerowanymi, jak ich rodzice; niekiedy przejdzie Chińczyk, niosący niesprzedany towar na targu, rzucając jakieś smutne spojrzenie na spotykanych europejczyków. Spotykaliśmy tu również kobiety-europejki, przypominające wyglądem swym robotnice.

Wstąpiliśmy do jednej z restauracyj chińskich. Lokal, składający się ze sklepu i pokoju gościnnego ciasny, lecz utrzymany schludnie i czysto. Na ścianie widoki chińskie i duży portret twórcy republiki chińskiej dr. Sun-Jant-Sena.

Towarzysze moi zechcieli zasmakować chińskiej kuchni. Z jałospisu wybrano homara. Podana porcja wyglądała dość apetycznie, ale gdy z kuchni i parującego makaronu, z którym podano homara, zaleciał mnie ten specyficzny znany nam uliczny zapaszek, choć nie zamawiałem żadnej porcji, miałem już „pełne gardło homara“. Przyjaciele moi udawali, że jedzą, ale prawie całą porcję Chińczyk zabrał zpowrotem. Zainteresowało to gospodarza lokalu, podszedł on do nas i uprzejmie tłumaczył, z czego składa się podane pożywienie. Herbata natomiast była znakomita. Następnie udaliśmy się do kawiarni, już nieco lepiej urządzonej, ale i tu mogliśmy pić tylko herbatę, bowiem placek chiński, pieczony w cukrze na oliwie, nie nadawał się do jedzenia. Lokal ten był jednocześnie siedzibą zrzeszenia młodzieży chińskiej, której grono zastaliśmy przy stole w kuchni, zabawiając się jakaś chińską grą w kostkę. I tutaj również zdobił ścianę portret Sun-Jant-Sena. Wspomnieć muszę, że w obu lokalach usługiwały przystojne kobiety-europejki.

Nie czuliśmy tu atmosfery niebezpieczeństwa i zbrodni, ulica jest tak cicha i spokojna, jak i jej mieszkańcy, wзира z nich całą potęgą ta wszechwładna pani-nędza, która jest nieodłączną przyjaciółką nieszczęśliwego narodu chińskiego...

Na tem kończy się zwiedzanie Londynu i opis moich wrażeń. Po 7-dniowym pobycie, który trwał od 25 do 30 maja r. b., Delegacja łódzka drogą lądową powróciła do Łodzi.

## OKÓLNIK Nr. 20.

### Do wszystkich Wydziałów Zarządu Miejskiego.

W dniu 11 lipca 1932 roku weszła w życie ustawa z dnia 17 marca 1932 roku w sprawie zmiany ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 399).

W związku z przepisami wyżej wymienionej ustawy oraz rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 2 lipca 1932 roku o sposobie ściągania wkładek na rzecz Funduszu Bezrobocia (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 557) zarządza się co następuje:

1) Wydziały, Urzędy i Biura Zarządu Miejskiego, zatrudniające robotników, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, (nieetatowi niżsi funkcjonariusze, zatrudnieni w instytucjach miejskich — poza biurami i urzędami — zatrudnieni w ciągu całego roku oraz robotnicy sezonowi) celem zgłoszenia tychże Zarządowi Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi, jednorazowo sporządzają wykaz wspomnianych funkcjonariuszów i robotników, zatrudnionych na dzień 11 lipca 1932 roku. Wykaz winien być sporządzony według załączonego wzoru Nr. 1, oddzielnie dla nieetatowych niższych funkcjonariuszów i robotników, zatrudnionych w ciągu całego roku, — oddzielnie dla robotników sezonowych.

Wykaz obejmujący nieetatowych niższych funkcjonariuszów i nieetatowych robotników, zatrudnionych w ciągu całego roku, winien być przesłany do Wydziału Prezydjalnego — Oddziału Personalnego — w terminie 7 dni od daty otrzymania niniejszego okólnika, zaś wykaz obejmujący robotników sezonowych należy przesłać w tym samym terminie bezpośrednio do Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi. O przesłaniu wspomnianego wykazu Wydziału powiadomą Wydział Prezydjalny — Oddział Personalny.

2) Wydziały, Urzędy i Biura Zarządu Miejskiego, zatrudniające robotników, wspomnianych w p. 1 niniejszego okólnika, winny zgłaszać nowoprzyjętych oraz zawiadamić o wystąpieniu z pracy zwolnionych robotników. Zgłoszenia nowoprzyjętych mają być uskuteczniane według wzoru Nr. 1 w terminie 14 dni od daty zatrudnienia, zaś zawiadomienia o wystąpieniu z pracy — według wzoru Nr. 2 — w terminie 7 dni od daty rozwiązania stosunku najmu pracy.

Zawiadomienia o przyjęciu do pracy oraz o zwolnieniu z pracy, o ile dotyczą nieetatowych funkcjonariuszów lub robotników stałych, należy przysyłać w wyżej wspomnianym terminie do Wydziału Prezydjalnego, o ile zaś dotyczą robotników sezonowych — bezpośrednio do Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi.

5) Wkładka za podlegającego obowiązkowi zabezpieczenia robotnika wynosi:

2% za nieetatowego niższego funkcjonariusza lub robotnika, zatrudnionego w ciągu roku, 4% za robotnika sezonowego. Podstawą do wymiaru wkładki jest faktyczny zarobek zabezpieczonego, przyczem suma poniżej 50 groszy zaokrągla się do 50 groszy, zaś suma powyżej 50 groszy zaokrągla się do jednego złotego. Przypadająca za zabezpieczenie nieetatowego niższego funkcjonariusza lub robotnika stale zatrudnionego wkładkę w wysokości 2% pokrywa w całości Magistrat z funduszków miejskich, zaś 4% wkładkę, przypadającą za zabezpieczenie robotnika sezonowego dzieli się między Magistrat a robotnika w ten sposób, że 2% pokrywa Magistrat z funduszków miejskich, 2% zaś potrąca się robotnikowi na liście płacy z jego zarobku. Sumy, przypadające za zabezpieczenie omawianych robotników należy obliczać na listach płacy według załączonej ta-

beli. W tym celu listę płacy należy uzupełnić, o ile dotyczy robotników sezonowych, 2-ma rubrykami, w których zamieszcza się obok każdego nazwiska sumy, przypadające Funduszowi Bezrobocia; w pierwszej rubryce — część wkładki, przypadającej na robotnika, w drugiej — na Magistrat. Sumy należne Funduszowi Bezrobocia za zabezpieczenie nieetatowych niższych funkcjonariuszów oraz robotników, zatrudnionych w ciągu całego roku, wpisuje się do formularza (wzór Nr. 5) w okresach miesięcznych, sumy zaś należne za zabezpieczenie robotników sezonowych, od robotnika i Magistratu, wpisuje się do wspomnianego formularza w okresach tygodniowych, w ten sposób, że w każdym kwartale sporządza się trzy obliczenia wkładek: I i II — 4-tygodniowe, III — 5-tygodniowe.

Wspomniany formularz winien być wypełniony oddzielnie dla nieetatowych niższych funkcjonariuszów oraz robotników, zatrudnionych w ciągu całego roku i oddzielnie dla robotników sezonowych.

Szczegółowo wypełniony formularz należy przysyłać do Wydziału Prezydjalnego — Oddziału Personalnego — w terminie do dnia 5 za każdy ubiegły miesiąc.

4) Wydziały, Urzędy i Biura Zarządu Miejskiego obowiązane są zwolnionym z pracy robotnikom, zabezpieczonym na wypadek bezrobocia, wydawać zaświadczenia według załączonego wzoru w ciągu 24 godzin od daty zwolnienia. Wydawane zaświadczenia należy rejestrować w specjalnie na ten cel przeznaczonej księdze.

Okólnik niniejszy obowiązuje od dnia 11 lipca 1932 roku i winien być podany do wiadomości robotnikom sezonowym.

Za ścisłe przestrzeganie niniejszego okólnika odpowiedzialni są pp. naczelnicy i kierownicy poszczególnych Wydziałów, Urzędów i Biur Zarządu Miejskiego.

Łódź, dnia 22 lipca 1932 roku.

Prezydent:

w. z. (—) **St. Rapalski.**  
Wiceprezydent miasta.

Dyrektor Zarządu Miejskiego

w. z. (—) **Wł. Graliński.**  
Kierownik Oddziału.

## KRONIKA MIEJSKA.

**Zachorowania na choroby zakaźne.** W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 31-go lipca do 6-go sierpnia r. b. włącznie — zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 54 przypadków zachorowań (w tygodniu poprzednim 26 przypadków), czerwonka 4 przypadki (5), płonica 25 przypadków (20), błonica 16 przypadków (22), odra 12 przypadków (12), róża 1 przypadek (—), krztusiec 2 przypadki (4), gorączka płożowa 1 przypadek (—).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 115 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 91 przypadków.

**Pokłady wysokowartościowej gliny w Rszewie.** Odczuwany przez Łódź brak taniej i dobrej cegły skłonił w swoim czasie samorząd łódzki do zakupienia majątku Rszew, w którym znajdują się bogate pokłady wysokowartościowej gliny.

Badania tych pokładów w Rszewie wykazały, iż nadają się one nie tylko do produkcji cegieł mурowych, ile i część tych pokładów nadaje się do wyrobu wysokowartościowych klinkierów drogowych, nadających się do zabrukowania nawet najbardziej obciążonych jezdni miejskich.

Przeprowadzone badania przez Zakład Technologji Chemicznej oraz przez prof. Galera nietylko

że potwierdziły pierwsze próby, ale i wykazały, że część glin jest nader cennym materiałem do wyrobu klinkieru wysokiej marki, t. zw. kieramitu, zaś obecność żelazistego mułku w pozostałych glinkach umożliwiłaby zarówno wyrób klinkierów budowlanych, jak i zwykłych drogowych. Przeprowadzone badania w terenie wykazały, iż gliny klinkierowe występują na przestrzeni około 69 ha (690.000 metrów kwadratowych) i pokłady te wystarczą do wyprodukowania około 300 milionów sztuk klinkieru drogowego.

Dalsza badania przeprowadzone w dniu 11-go kwietnia przez stację doświadczalną w Izbicy stwierdziły, iż gliny rszewskie nadają się do produkcji klinkierów o bardzo wysokiej wytrzymałości na zgniatanie i bardzo małej nasiąkliwości (odpowiadają co do wytrzymałości kieramitom węgierskim). Gliny te zostały zaliczone do glin wapienno-magnezowych i że o takim składzie chemicznym i własnościach fizycznych rzadko spotykają się w Polsce. Nadają się one bezpośrednio do wypalania klinkierów roostolitowych (kieramitów); nazwa ta pochodzi od nazwiska ich wynalazcy inż. Roosta, który w 1900 roku w Szwajcarii rozpoczął produkcję materiału, a następnie przeniósł swą fabrykę do Węgier.

Ponieważ Ministerstwo Robót Publicznych odnosi się bardzo przychylnie do klinkierów drogowych i że na II Kongresie Drogowym w Poznaniu uchwalono, aby z przyszłego funduszu drogowego

corocznie poświęcić zł. 2.000.000,— na budowę nowych klinkierni — Wydział Budownictwa Magistratu m. Łodzi rozważa sprawę ewentualnej budowy cegielni mechanicznej w Rszewie, obliczonej na produkcję około 2.500.000 sztuk klinkieru rocznie, dla użytku nie tylko Łodzi, ale i całego Państwa.

**Akcja masowego szczepienia przeciw tyfusowi brzuszemu.** Wobec szerzenia się duru (tyfusu) brzusznego, który wobec sprzyjającej pory letniej — przybiera coraz większe rozmiary, w dniu 25-go lipca r. b. została rozpoczęta przez Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi akcja masowego szczepienia przeciw tyfusowi brzuszemu.

Szczepienia te dokonywane są przez 8 kolumn szczepiennych na terenie VIII-go Dozoru Sanitarnego (Bałuty), gdzie tyfus brzuszny najbardziej się szerzy. Szczepienia polegają na przyjmowaniu pigułek ze szczepionką w ciągu 4-ch dni. Pigułki te są absolutnie dla zdrowia nieszkodliwe, chronią zaś od zachorowania na tyfus brzuszny na przeciąg jednego roku.

Akcja szczepienia przeciw tyfusowi brzuszemu prowadzona jest przez Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi od kilku lat. W roku ubiegłym zaszczepiono ponad 50 tysięcy osób, przy czem stwierdzono, że z pośród szczepionych były tylko pojedyncze wypadki zachorowania na tyfus brzuszny o przebiegu bardzo lekkim.

Pigułki przy masowem szczepieniu wydawane są bezpłatnie.

---

#### OGŁOSZENIE.

Unieważnia się legitymację służbową Nr. 751, z dnia 15 lutego 1932 roku, wydaną przez Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi, na imię Stanisława Pallestra.

---

#### OGŁOSZENIE.

Abram Moszek Litmanowicz, zam. w Łodzi przy ulicy Lipowej Nr. 27, zagubił potwierdzenie zgłoszenia, wydane przez Urząd Przemysłowy 1-ej Instancji Magistratu m. Łodzi.

## PRZYMUSOWE LICYTACJE

Magistrat m. Łodzi niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 24, 25 i 26 sierpnia 1952 roku, odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób na pokrycie zaległych podatków wzgl. opłat:

W DNIU 24. VIII. r. b. MIĘDZY GODZ. 9 RANO, a 4 PO POŁUDNIU.

### Podatek od lokali:

- |  |  |
|--|--|
| 1. Aftergut B., Mielczarskiego 8, meble                              | 26. Cieśllicki J., 11 Listopada 74, meble, obuwie                                  |
| 2. Abramczyk T., Śródmiejska 67, meble, maszyna do szycia            | 27. Cencyper H., 11 Listopada 72, meble  |
| 3. Aronwald M., Śródmiejska 47, meble                                | 28. Czapnicka Sz., Drewnowska 11, meble, maszyna do szycia                         |
| 4. Adelfang L., Żeromskiego 11, meble                                | 29. Dawidowicz M., Zawadzka 25, meble, maszyna do robienia swetrów                 |
| 5. Abramowicz I., Podrzeczna 15, meble, maszyna szewcka.             | 30. Dunkelmann M., Zawadzka 20, meble  |
| 6. Biegelajzen D., 11 Listopada 5, meble, maszyna do szycia          | 31. Działowski Sz., Mielczarskiego 10, meble                                       |
| 7. Bergier O., 11 listopada 5, meble                                 | 32. Dangelewicz N., Śródmiejska 51, szafa  |
| 9. Bankier M., Zawadzka 59, meble                                    | 35. Dawidowicz B., Żeromskiego 5, meble, maszyna do szycia                         |
| 10. Braun B., Śródmiejska 47, meble, maszyna do szycia               | 34. Ejnrojder M., Podrzeczna 15, meble   |
| 11. Blicblum M., Śródmiejska 47, meble                               | 35. Ferster M., Mielczarskiego 8, meble  |
| 12. Bornsztajn P., 11 Listopada 77, pianino                          | 36. Firma „Fajgenbaum Eljasz”, Wólczkańska 7, maszyna do pisania, kasa ogniotrwala |
| 13. Bornsztajn H., Mielczarskiego 8, meble                           | 37. Frajllich J., Mielczarskiego 7, pianino  |
| 14. Budziarek W., Klinka 3, szafa                                    | 38. Felman H., Żeromskiego 11, meble   |
| 15. Borensztajn S., Gdańska 9, meble                                 | 39. First I., Zakątna 21, meble  |
| 16. Birenbaum E., Gdańska 55, meble                                  | 40. Frajman A., 11 Listopada 176, meble  |
| 17. Berger Sz., Zgierska 50, meble, kasa ogniotrwala                 | 41. Grosbard J., Wólczkańska 3, meble  |
| 18. Bekermajster A., Drewnowska 7, meble, maszyna do szycia          | 42. Garbarski S., Śródmiejska 65, meble  |
| 19. Berkowicz A., Podrzeczna 15, meble                               | 43. Gerszoniak H., Mielczarskiego 5, meble   |
| 20. Cwajghaftig Sz., Mielczarskiego 16, 2 warsztaty stolarskie, stół | 44. Glenda St., Jerzego 20, meble, parlofon  |
| 21. Chyżyński E., Jeneralska 18, szafa                               | 45. Gutman Sz., Karwińska 6, meble   |
| 22. Cukier E., 11 listopada 54, meble                                | 46. Gryner I., 11 Listopada 68, meble  |
| 23. Chabańska M., Zawadzka 23, meble                                 | 47. Grylak D., Śródmiejska 57, meble   |
| 24. Chelemer F., Zawadzka 50, meble                                  | 48. Gesundhajt E., Żeromskiego 11, meble   |
| 25. Chorn Ch., 11 Listopada 50, meble                                |  |

49. Godlewicz J., Zakątna 17, meble, maszyna do szycia
50. Herszkowicz R., 11 Listopada 79, szafa
51. Hajman H., Zakątna 19, meble
52. Herc S., Śródmiejska 59, kasa ogniotrwała, meble
53. Hojzler G., Hipoteczna 13, kasa ogniotrwała, rzeźbę biurowe
54. Herszkopf H., Żeromskiego 12, meble
55. Hecht N., Zgierska 57, meble
56. Ibsz B., Waryńskiego 17, szafa, maszyna do szycia
57. Joskowicz G., Zawadzka 35, meble, kasa „National“
58. Jeziorny A. 11 Listopada 4, meble
59. Judkiewicz Ch., Mielczarskiego 25, meble, linoleum
60. Jo.kowicz G., Gdańska 27, meble
61. Jedliński W., 11 Listopada 19, meble
62. Jabłońska T., Podrzeczna 11, meble
63. Kac J., 11 Listopada 3, meble
64. Kałowski J., Mielczarskiego 4, meble
65. Kolin M., Mielczarskiego 25, waga, meble
66. Kowalski N., Zawadzka 27, meble, maszyna do szycia
67. Krakowska H., Wólczańska 2, maszyna do szycia, meble
68. Kopelowicz S., Zawadzka 35, meble
69. Kochane M., Zawadzka 19, maszyna do szycia, meble
70. Kryszek M., Śródmiejska 61, meble
71. Kuźmirek J., Jana 11, maszyna do szycia, meble
72. Kisielewicz B., Wólczańska 54, szafa
73. Kantor M., Żeromskiego 12, meble
74. Kagan J., Śródmiejska 57, meble
75. Król A., Waryńskiego 14, szafa
76. Kolenda W., Waryńskiego 16, meble, maszyna do szycia
77. Kopcowski M., Żeromskiego 15, kredens
78. Kuperwaser M., Brzezińska 92, 4 worki mąki
79. Kosmala L., Leszno 16, meble
80. Kołowacik A., Żeromskiego 8, meble
81. Kiszbaum D., Zakątna 19, szafa
82. Kohn W., Gdańska 55, meble
83. Koch A., 11 Listopada 178, meble, patefon
84. Krajcer H., 11 Listopada 50, meble
85. Korn I., Podrzeczna 15, meble
86. Klajman J., Podrzeczna 13, meble
87. Kutner L., Podrzeczna 1, meble, 30 garniturów męskich
88. Litwin H., Żeromskiego 18, meble
89. Landau M., Śródmiejska 55, szafa
90. Lehrer A., Śródmiejska 47, szafa
93. Langnas M., Śródmiejska 59, meble
94. Lotenberg R., Śródmiejska 59, szafa
95. Liss F., Mielczarskiego 7, meble
96. Lebowicz Ch., Zgierska 15, meble
97. Majewski J., 11 Listopada 167, meble
98. Milchtajch I., Mielczarskiego 35, meble, maszyna do szycia
99. Mikon A., Śródmiejska 85, meble
100. Michrowski Ch., Zakątna 17, meble
101. Mindel G., 11 Listopada 137-b, meble
102. Mazurkiewicz W., 11 Listopada 176, 1 worek cukru, kredens
103. Preter N., Wólczańska 15, meble
104. Nirenberg H., Podrzeczna 8, meble
105. Orenbuch M., Zawadzka 59, meble
106. Ofman Sz., Śródmiejska 61, waga, bufet
107. Ober N., Mielczarskiego 26, meble
108. Ofman Sz., Śródmiejska 59, maszyna do szycia, meble
109. Pinsker I., Żeromskiego 18, meble
110. Przednowek A., Śródmiejska 39, meble
111. Perliński I., N.-Łągiewnicka 18, meble
112. Popowski D., Mielczarskiego 17, kredens, parlofon
113. Poznański I., Mielczarskiego 10, meble
114. Pańszczuk M., 11 Listopada 11, meble
115. Pelta J., 11 Listopada 31, szafa
116. Pająk H., Żeromskiego 11, meble, patefon

117. Piotrkowska W. Zgierska 38, kredens
118. Parzenczewska J., Podrzeczna 15, maszyna do szycia, meble
119. Prajs L., Podrzeczna 15, meble
121. Rudnicki L., Wolborska 38, szafa
122. Rundsztajn A., Północna 8, meble
123. Rozentel A., Mielczarskiego 6, meble
124. Rozenwajg P., Mielczarskiego 6, meble
125. Rapoport Ch., Żeromskiego 18, meble
126. Ryterska I., Śródmiejska 47, meble
127. Ryterski Ch., Śródmiejska 47, meble
128. Rubin A., Gdańska 5, meble
129. Rozen I., Zakątna 17, szafa
130. Rozenblum N., Gdańska 51-a, meble pianino
131. Radacz M., Jerzego 20, meble
132. Radzikowski J., 11 Listopada 53, meble
133. Rudzki B., 11 Listopada 42, pianino
134. Rosman L., 11 Listopada 53, meble
135. Rozentel H., 11 Listopada 19, pianino
136. Rochberg L., Podrzeczna 15, meble
137. Redlis L., Podrzeczna 15, meble
138. Skoneczny St., Magistracka 5, meble
139. Szternfeld N., Śródmiejska 21, meble
140. Szlam S., Mielczarskiego 16, meble
141. Szak M., Żeromskiego 9, meble
142. Stępczyński B., Limanowskiego 150, meble
143. Sochaczewski A., 11 Listopada 53, meble
144. Sztajn A., Zakątna 21, meble, maszyna do szycia
145. Szydłowski Sz., Mielczarskiego 21, meble
146. Sendyk I., Gdańska 35, pianino
147. Sier M., Wólczańska 4, meble, radio-aparat
148. Szwarc H., Żeromskiego 9, meble
149. Szwarcbard E., 11 Listopada 42, meble
150. Sztachelberg Sz., Podrzeczna 15, meble
151. Strzyżewski A., Podrzeczna 15, meble maszyna do szycia
152. Strychacz B., Podrzeczna 11, meble
153. Tyszel M., Śródmiejska 59, fortepian
154. Tomaszewski M., 11 Listopada 5, meble
155. Unger E., Zawadzka 18, meble
156. Ursztajn Ch., Zawadzka 25, meble
158. Wutke N., Zawadzka 24, naczynia emaljowane
159. Wajcman Sz., Podrzeczna 5, meble
160. Wizel L., Śródmiejska 39, meble
161. Winokur A., Wólczańska 2, meble
162. Wajman M., Mielczarskiego 28, meble
163. Wajsblech I., Zakątna 28, meble
164. Walter H., Żeromskiego 12, maszyna do szycia
165. Wizenfeld I., Mielczarskiego 28, meble
166. Warszawski G., Gdańska 17, szafa
167. Wiener J., Gdańska 5, meble
168. Weinberg A., 11 Listopada 22, meble
169. Woliński J., Gdańska 37, meble
170. Zajączkowski W., Włodzimierska 6, meble
171. Zielonka K., 11 Listopada 6, urządzenie sklepu, towar spożywczy
172. Żalas St., Jasna 10, meble
174. Żylberberg I., 11 Listopada 88, meble
175. Ferster J., Piłsudskiego 57, meble
176. Gutman J., Pl. Wolności 6, 3 płaszcze zimowe
177. Hofman J., Piłsudskiego 50, meble
178. Lipszyc A., Zgierska 8, „Farbolin” 50 tuzinów
179. Lajbowicz N., Jakuba 6, meble
180. Zelmanowicz I., Południowa 2, meble

## Podatek od nieruchomości, placów budowlanych i umów:

- |  |   |
|--|---|
| 181. Apelt H., Brajera 8, maszyna do szycia, meble         | 195. Masło Ch., Lutomiarska 12, meble                   |
| 182. Biernacki L., Zgierska 77, patefon, meble             | 196. Marcinkiewicz M., Kielma 9, meble                  |
| 185. Dąbrowska M., Prusa 7, meble                          | 197. Medman A., Goplańska 12, meble                     |
| 184. Fercko M., Sierakowskiego 6, maszyna do szycia, meble | 198. Nowak Sz., Łagiewnicka 16, meble                   |
| 185. Goździk F., Pomorska 6, meble                         | 199. Najdorf M., Rajtera 12, szafa                      |
| 186. Hojzler A. i B., Hipoteczna 15/15, meble              | 200. Perliński L., N.-Łagiewnicka 18, urządzenie sklepu |
| 187. Jagiełło K., N.- Łagiewnicka 11, towary kolonjalne    | 201. Podczaski A., Zgierska 146, radjo-aparat           |
| 188. Krakowska M., Pomorska 69, pianino, meble             | 202. Ryszpan M., Dolna 50, meble                        |
| 189. Kijak M., Limanowskiego 67, meble                     | 203. Szymański J., Kilińskiego 5, meble                 |
| 190. Klajn A., Marysińska 25, meble                        | 204. Sztern A., Nowomiejska 15, pianino, meble          |
| 191. Kolasa W., Młynarska 48, meble                        | 205. Śnieg J., Jasna 14, meble                          |
| 192. Kucharski M., Zawiszy 8, meble                        | 206. Starzyński I., Poczтова 12, szafa                  |
| 193. Lesiński J., Drewnowska 95, dywan                     | 207. Temkin M., Dolna 9, maszyna do szycia, meble       |
| 194. Lewkowicz A., 11 Listopada 9, meble                   | 208. Tetzlaff R., Srebrzyńska 49, meble                 |
|  | 209. Wolfsztadt A., Dolna 50, meble                     |

## Opłata na rzecz Gminy żydowskiej.

- |  |  |
|--|--|
| 210. Kon R., Nowomiejska 34, przędza     | 215. Urbach I., Nowomiejska 11, meble                |
| 211. Lesman J., Nowomiejska 31, meble    | 214. Wolman A., Nowomiejska 22, 15 szt. palt męskich |
| 212. Skosowski H., Nowomiejska 29, meble | 215. Zycer Ch., Nowomiejska 29, meble                |

## Opłata na utrzymanie dróg i ulic.

- |  |   |
|--|---|
| 216. Budzyński P., Limanowskiego 222, wóz          | 222. Nauman Sz., Limanowskiego 31, meble                  |
| 217. Beder N., Pomorska 101, meble                 | 225. Piwnik A., Zgierska 59, meble                        |
| 218. Hodys S., Zawadzka 9, meble                   | 224. Pietrzak J., Żeromskiego 2, 50 korcy węgla           |
| 219. Janicki J., Klonowa 15, taksówka              | 225. Szarf M., 11 Listopada 113-a, 500 rolek papy         |
| 220. Lichtensztajn A., Żeromskiego 2, 12 mtr. owsa | 226. Sztuka R., Włodzimierska 59, meble maszyna do szycia |
| 221. Łódzk. Zw. Handl., 11 Listopada 99, meble     |   |

## Podatek od spadków i darowizn:

227. Cygielberg R., Zachodnia 49, kasa ogniotrwała, meble

## Podatek komunalny za rok: 1924, 1925, 1926:

228. Cymerman J., Gdańska 9, maszyna do szycia, rower

## Podatek od zbytku mieszkaniowego:

229. Ratner G., Żeromskiego 12, pianino



## Podatek na rzecz Funduszu Bezrobocia:

- |  |   |
|--|---|
| 250. Kerger J., Hipoteczna 15, 2 krosna<br>251. Lipszyc M., 11 Listopada 38, 400 par<br>skarpetek<br>252. „Reor” Sp. z o. o., Limanowskiego<br>129, urządzenie biura | 253. Szejnrok i S-ka, 11 Listopada 98/100,<br>kasa ogniotrwała, meble<br>254. Zalcman J., Limanowskiego 88, ka-<br>sa ogniotrwała |
|--|---|

## Opłaty na rzecz Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków.

- |   |   |
|---|---|
| 255. Häusler A. i B., Hipoteczna 15, ka-<br>sa ogniotrwała, biurko<br>256. Hermans A., 11 Listopada 17, kasa<br>ogniotrwała<br>257. Kerger J., Hipoteczna 15, 1 krosno<br>258. Koks J., Limanowskiego 87, radjo-<br>aparat, meble | 259. Szejnrok i S-ka, 11 Listopada 98/100,<br>meble<br>240. Szarf M. J., 11 Listopada 115,<br>50 rolek papy<br>241. Wajnberg Sz., 11 Listopada 102, ma-<br>szyna-skręcalnia |
|---|---|

## Zlecenia różne.

- |                                   |   |
|-----------------------------------|---|
| 242. Pelta G., Zgierska 42, meble | 243. Reizner A., 11 Listopada 140, me-<br>ble, maszyna do szycia, zegar |
|-----------------------------------|---|

W DNIU 25. VIII. 1932 r. MIĘDZY GODZ. 9 RANO, a 4 PO POŁUDNIU.

## Podatek od lokali:

- |  |  |
|--|--|
| 244. Adelfang L., Żeromskiego 11, meble<br>245. Bursztyn K., Śródmiejska 16, meble<br>246. Benda P., Rpkicińska 11, meble<br>247. Bejlin Sz., 6-go Sierpnia 29, meble<br>248. Basista I., Kilińskiego 104, meble<br>249. Berenblum Sz., 6-go Sierpnia 29,<br>szafa<br>250. Berman G., Kilińskiego 95, meble,<br>radjo-aparat<br>251. Bialer M., Żeromskiego 41, meble<br>252. Belman E., Żeromskiego 54, meble<br>253. Bolesławski F. i S-cy, Żeromskiego<br>41, meble<br>254. Białek J., Żeromskiego 59, meble,<br>maszyna do szycia<br>255. Bromberg J., Żeromskiego 56, me-<br>ble<br>256. Białek I., Zielona 51/55, meble<br>257. Ciuk W., Sienkiewicza 6, meble<br>258. Chmielewski M., Żeromskiego 54,<br>meble<br>259. Clapiński F., Kilińskiego 121, meble<br>260. Czośniak Sz., Główna 46, meble<br>261. Chmielnicki Ch., Żeromskiego 44,<br>meble<br>262. Cyngler W., Żeromskiego 42, szafa,<br>magiel | 263. Cukier E., Żeromskiego 1, meble<br>264. Cyklis M., Kilińskiego 71, szafa<br>265. Dawidowicz J., Narutowicza 25, me-<br>ble<br>266. Działowska Dobra, Sienkiewicza 22,<br>meble<br>267. Dudowska R., Żeromskiego 42, me-<br>ble<br>268. Dymant E., Kilińskiego 71, meble<br>269. Deresz Sz., Kilińskiego 77, meble<br>270. Dorfberger S., 6-go Sierpnia 29,<br>meble<br>271. Dzieniakowski A., Kilińskiego 124,<br>meble<br>272. Diksztajn Wł., Piotrkowska 61, ma-<br>szyna do pisanía, meble<br>273. Dębowski S., Śródmiejska 24, me-<br>ble, maszyna do szycia<br>274. Dubiński J., Zielona 52, meble<br>275. Drajnudel L., Wólczańska 61, ma-<br>szyna do szycia, meble<br>276. Encel L., Rokicińska 9, meble<br>277. Engelszer I., Śródmiejska 8, meble<br>278. Edelbaum J., Narutowicza 5, meble<br>279. Engel A., Kilińskiego 86, meble |
|--|--|

280. Englander Sz., Żeromskiego 29, meble
281. Feffer L., Piłsudskiego 42, 600 szt. czapek
282. Flatau A., Sienkiewicza 64, meble
285. Fajfel B., Kilińskiego 64, meble
284. Fajwisz P., Kilińskiego 127, szafa
285. Finkelsztajn A., Sienkiewicza 9, 2 maszyny do robienia swetrów
286. Dom Modlitwy, Zielona 34, meble
287. Flaumenbaum B., Zielona 42, meble
288. Finkelsztajn S., Żeromskiego 31, meble
289. Feder M., 6-go Sierpnia 26, maszyna do szycia, meble
290. Frejlich B., Piotrkowska 101, maszyna do pisania
291. Gajer H., Główna 22, maszyna-tokarka
292. Grosman S., Żeromskiego 54, meble
293. Grinbaum J., Żeromskiego 41, meble
294. Goldberg J., Nawrot 23, pianino
295. Goldberg I., Żeromskiego 37, meble
296. Goldberg A., Śródmiejska 20, meble
297. Galewski D., Kilińskiego 63/65, meble
295. Grinbaum J., Żeromskiego 41, meble
294. Goldberg J., Nawrot 23, pianino
295. Goldberg I., Żeromskiego 37, meble
296. Goldberg A., Śródmiejska 20, meble
297. Galewski D., Kilińskiego 63/65, meble
298. Grynbaum Sz., Główna 62, meble
299. Goepfert J., Kilińskiego 132, meble
300. Gryner L., Zielona 52, waga, szafa
301. Goldberg Sz., Wólczańska 63, meble
302. Hofman K., Rokicińska 10/12, szafa
303. Horowicz J., Rokicińska 9, meble
304. Herszman W., Cegielniana 2, meble
305. Heine A., Nawrot 20, obuwie, meble
306. Himelfarb Sz., Kilińskiego 124, meble
307. Herberg Z., Lipowa 27, meble
308. Holcberg H., Żeromskiego 41, pianino
309. Herszkowicz I., Żeromskiego 33, maszyna
310. Imberworezyk M., Żeromskiego 41, meble
311. Jokisz I., Żeromskiego 42, szafa
312. Joskowicz Ch., Gdańska 92, towary blaszane i żelazne
313. Jastrzębski J., Żeromskiego 34, meble
314. Jakubowicz D., Zachodnia 66, szafa
315. Knopf A., Targowa 20, meble
316. Kahan B., Magistracka 16, meble
317. Koplowicz A., Piłsudskiego 18, meble
318. Kawenoki H., Piłsudskiego 17, meble
319. Krasnopolski M., Śródmiejska 16, meble
320. Kaliński M., Zachodnia 37, meble
321. Kloc M., Sienkiewicza 22, meble
322. Kon M., Sienkiewicza 4, szafa
323. Kuperminc Sz., Żeromskiego 45, maszyna do szycia, meble
324. Kurykowski B., Przędzalniana 4, meble
325. Kossakowski St., Przejazd 30, maszyna do pisania, radio-aparat
326. Kryszek M., Kilińskiego 60, meble
327. Krukowski J., Kilińskiego 89, meble
328. Kalecki i S-ka, Kilińskiego 85, meble, maszyna do pisania
329. Kranc Z., Kilińskiego 127, meble
330. Krzemień H., Kilińskiego 122, meble, maszyna do szycia
331. Kwiecińska Z., Kilińskiego 118, maszyna do szycia, meble
332. Kac N., Sienkiewicza 9, maszyna do szycia, meble
333. Hopper I., Piotrkowska 83, meble
334. Kon M., Wólczańska 63, meble
335. Konarzewski H., Piotrkowska 97, meble
336. Lewin G., Narutowicza 23, meble
337. Lipel G., 6-go Sierpnia 29, meble
339. Lejbowicz Sz., Przędzalniana 42, meble, maszyna do szycia
340. Lider W., Śródmiejska 4, 20 żyrandoli
341. Lichtensztajn Sz., Południowa 34, meble
342. Lubka F., Sienkiewicza 20, meble
343. Leonow A., Nawrot 89, biurko

344. Leifer A., Kilińskiego 135, szafa  
 345. Lewinowa C., Kilińskiego 95, pianino  
 346. Lewin I., Wólczańska 65, meble  
 347. Lajzerowicz L., Żeromskiego 35, meble  
 348. Landau W., Śródmiejska 16, meble  
 349. Laks M., Żeromskiego 31, meble, maszyna do szycia  
 350. Łucki A., Żeromskiego 35, meble  
 351. Malc A., Sienkiewicza 20, zegar  
 352. Malinicki J., Rokicińska 9, meblé  
 353. Menkes Z., Narutowicza 35, meble  
 354. Michrowski M., Kilińskiego 113, meble  
 355. Meller A., Kilińskiego 104, meble  
 356. Mundlak J., Zielona 34, meble  
 357. „Moulin Rouge”, ul. Piotrkowska Nr. 76 stoliki, krzesła  
 358. Matys K., Żeromskiego 35, meble  
 359. Margulies A., Żeromskiego 31, meble  
 360. Nowak B., Rokicińska 22, meble waga  
 361. Naftali L., Kilińskiego 107, meble  
 362. Najman D., Józefa Piłsudskiego 45, meble  
 363. Nomberg J., Wólczańska 65, meble  
 364. Olejniczak J., Wodna 15, meble  
 365. Obodowski I., Sienkiewicza 26, meble  
 366. Poncz G., J. Piłsudskiego 49, meble, maszyna do pisania  
 367. Putterman J., Kilińskiego 87, meble  
 368. Pergament J., Żeromskiego 37, meble  
 369. Piotrkowska I., Rokicińska 18, 100 puszek lakieru  
 370. Perlmutter K., Śródmiejska 20, meble  
 371. Pawłowska A., Śródmiejska 8, bielizna  
 372. Parzenczewski M. B., Kilińskiego 151, meble  
 373. Przednówek J. H., Żeromskiego 45, meble  
 374. Portich G., Tylna 5, Wodny Rynek 12, meble  
 375. Parzenczewski Sz., Kilińskiego 127, meble  
 376. Praw Pinkus, Wólczańska 61, meble  
 377. Potażnik Ch., Żeromskiego 36, 200 kg. mydła  
 378. Plesner B., Żeromskiego 29, meble  
 379. Riwkind G., Piłsudskiego 45, meble  
 381. Rozental M., Magistracka 16, meble  
 382. Rajch I., 6-go Sierpnia 21/25, meble  
 385. Rapoport H., Żeromskiego 36, meble  
 384. Rotensztajn I., Kilińskiego 60, meble  
 385. Rządzyński A., Główna 62, 60 mtr. satyny  
 386. Rapoport H., Żeromskiego 45, meble  
 387. Rechtman D., Żeromskiego 42, meble  
 388. Rozenchwajg E., Kilińskiego 89, meble  
 389. Różycki Z., Zielona 34, magiel  
 390. Rozenblum M., Żeromskiego 29, kredens  
 440. Sztrausberg Sz., Zielona 31/35, meble  
 401. Sztroszajn B-cia, Wólczańska 65, 50 szt. zamków  
 402. Suchecki W., 6-go Sierpnia 58, meble  
 405. Siebert E., Rokicińska 21, meble  
 404. Spółdzielnia Kooperatywy Widzewskiej, Nawrot 65, maszyna do pisania  
 405. Sommer M., 6-go Sierpnia 16, meble  
 406. Sarne M., Żeromskiego 42, pianino  
 407. Sykiert A., Żeromskiego 47, garderoba  
 408. Strzyżewski Szl., Śródmiejska 58, meble  
 409. Salomon B., Żeromskiego 31, meble  
 410. Szlezynger D., Kilińskiego 73, meble  
 411. Stempniewski J., Wodna 21, meble  
 412. Szymanowicz P., Składowa 18, meble  
 412. Sztajn Szajndla, Prez. Narutowicza 31, zegar  
 414. Szpindler W., 6-go Sierpnia 25, meble  
 415. Szurman M., 6-go Sierpnia 24, meble  
 416. Strykowski I. M., Piotrkowska 35, maszyna do szycia

417. Szejnwald Z., Lipowa 27, meble  
418. Srebrnogóra A., Lipowa 20, meble  
419. Szrajborn D., Zielona 54, meble  
420. Szumiraj R., Zielona 52, meble  
421. Silberszac N., Południowa 28, meble  
422. Silberman M. J., Piłsudskiego 45, meble  
423. Szpigiel Ch., J. Piłsudskiego 42, szafa  
424. Sidor J., Przędzalniana 10, meble  
425. Spiritus B., Kilińskiego 57, meble  
426. Szuk K., Główna 62, meble  
427. Szysio J., Główna 42, meble  
428. Tusińska Ch., 6-go Sierpnia 21/23, meble  
429. Turik M., Główna 55/56, meble  
430. Tarkowski A., Kilińskiego 89, meble  
431. Wajnfeld M., Żeromskiego 54, meble  
432. Weinberg I., Lipowa 27, meble, maszyna do szycia  
433. Wajnberg Z., Żeromskiego 45, meble  
434. Włodarski Br., Przędzalniana 17, zegar  
435. Witelson A., Narutowicza 24, meble  
436. Waldman Ch., Narutowicza 50, meble  
437. Wagman J., Rokicińska 15, szafa  
438. Wonc M., Rokicińska 14, meble  
439. Wiśniewska J., Wólczńska 65, meble  
440. Zylberberg A., Zachodnia 54, meble  
441. Zentkowska G., Żeromskiego 45, meble  
442. Zelkowicz H., Przędzalniana 58, cukier i groch  
443. Zw. Zaw. „Praca Polska“, Główna 48, maszyna do pisania, meble  
444. Zajdel W., Rokicińska 10/12, meble  
445. Zylber I., Kilińskiego 67, meble  
446. Zybartański M., Lipowa 20, pianino  
maszyna do szycia, meble  
447. Zylberberg I., Zielona 51/53, meble  
448. Zylbersztajn L., Żeromskiego 51, meble  
449. Altman Z., Piotrkowska 82, kasa, 400 szt. zeszytów, kosmetyki  
450. Bogusławski K., Piotrkowska 121, pianino, meble  
451. Dawidowicz Sz., Piotrkowska 79, meble  
452. Epsztajn M., Piotrkowska 81, kredens  
453. Friede S. H., Piotrkowska 58, meble  
454. Filipowiczówna, Piotrkowska 58, 4 lustra  
455. Frenkiel A., Narutowicza 55, meble  
456. Gliksman L., Piotrkowska 128, 20 sukien damskich  
457. Grabowiecki R., Piotrkowska 59, 20 walizek  
458. Jasiński B., Piotrkowska 88, maszyna do pisania, meble  
459. Kowalczyński A., Narutowicza 51, meble  
460. Kohn J., Piotrkowska 115, kredens  
461. Kryształ B., Piotrkowska 24, meble  
462. Liberman H., Skwerowa 1, meble  
463. Mendelson I., Skwerowa 7, meble  
464. Morawiecki W., Sienkiewicza 48, meble  
465. Przygoda Ch., Piotrkowska 120, meble  
466. Polakow J., Piotrkowska 55, 20 koszul  
467. Polecz i Gross, Piotrkowska 55, meble  
468. Rajchman O., Narutowicza 25, meble, radjo  
469. Szternfeld A., Śródmiejska 21, meble  
470. Szmulewicz I. Piotrkowska 62, meble  
471. Spółka Lubelska, Sienkiewicza 9, towar wełniany  
472. Szwarcman B., Piotrkowska 17, 20 skórek oposowych  
473. Tykoczyner M. Sienkiewicza 10, ma giel  
474. Ulrichs M., Piotrkowska 97, pianino i meble  
475. Wolkenstajn A., Zielony Rynek 1, meble  
476. Wiener S., Sienkiewicza 2, meble  
477. Wiener D., Piotrkowska 56, meble  
478. Zylberszac A. Piotrkowska 57, meble  
479. Zylberberg N., Sienkiewicza 74, 60 paczek przędzy bawełnianej

**Składka na rzecz Gminy żydowskiej:**

- |   |   |
|---|---|
| 480. Ajzner Sz., Narutowicza 6, kasa,<br>maszyna do pisania | 485. Łęczycka E., Narutowicza 35., pia-<br>nino           |
| 481. Broncher L., Kilińskiego 60, 84 szt.<br>chustek, meble | 484. Olszer I., Narutowicza 58, meble                     |
| 482. Lipnowski M., kredens                                  | 485. Tyller I., Trębacka 18, maszyna do<br>pisania, meble |

**Oplata za prawo jazdy po mieście:**

- |  |   |
|--|---|
| 486. Ginsberg M., Kilińskiego 75, meble              | 490. Szczeciński F., Kilińskiego 125, pia-<br>nino                  |
| 487. Grynszpan J., Główna 50, meble                  | 491. Zjedn. Ekspedyt., Kilińskiego 61,<br>maszyna do pisania, meble |
| 488. Owczarek St., Wysoka 10, meble                  |   |
| 489. Rozenblat M. i Syn, Kolejna 9,<br>biurko, wapno |   |

**Podatek od spadków i darowizn.**

492. Muchnicki J., Piotrkowska 82, meble

**Podatek od zbytku mieszkaniowego:**

493. Fryde S., Piotrkowska 125, meble

**Podatek od przedmiotów zbytku:**

494. Gomoliński Z., Kilińskiego 97, fortepian

**Podatek od nieruchomości i placów niezabudowanych.**

- |  |  |
|--|--|
| 495. Brafman B., Skwerowa 7, meble                                   | 511. Lewin L., Zakątna 13, meble                                       |
| 496. Bitner O., Zielona 59, meble                                    | 512. Poznerson J. A., Żeromskiego 18,<br>meble                         |
| 497. Domanowicz L., Zakątna 85, meble                                | 513. Pietrzak A., Zielona 27, maszyna do<br>szycia i meble             |
| 498. Fein I., Wólczańska 23, meble                                   | 514. Poznański M. A., Żeromskiego 75,<br>meble                         |
| 499. Frank L., Dworska 44, maszyna do<br>szycia, meble               | 515. Paszkówna Ada, Gdańska 94, pia-<br>nino                           |
| 500. Grynszpan A., Pomorska 19, maszy-<br>na do szycia, meble        | 516. Prietz, J., Nowo-Targowa 51/53, for-<br>tepian                    |
| 501. Gotlieb A., Piotrkowska 26, meble                               | 517. Samet S., Al. I Maja 11, meble                                    |
| 502. Glasman Ch., Zielona 42, pianino,<br>meble                      | 518. Stępniewski W., Łączna 34, patefon<br>i meble                     |
| 503. Gařfinkiel M., Zagajnikowa 33,<br>3 wozy i stół                 | 519. Tajtelbaum i Jakubowicz, Piotrkow-<br>ska 46, towar meble biurowe |
| 504. Hoglegreber J., Zawiszy 18, maszyna<br>do szycia, radjo i meble | 520. Tyller I., Trębacka 18, maszyna do<br>pisania i 2 biurka          |
| 505. Kleinlerer, Południowa 56, meble                                | 521. Wihan T., Lipowa 87, radjo i meble                                |
| 506. Kubasiewicz F., Dworska 15, meble                               | 522. Zrzeszenie Żydów Ortodoksów, Na-<br>rutowicza 11, meble           |
| 507. Karsch T., Zgierska 104, meble                                  |  |
| 508. Kon Dawid, Południowa 24, meble                                 |  |
| 509. Kajzer W., Pomorska 99, pianino i<br>meble                      |  |
| 510. Lemański P., Magistracka 25, meble                              |  |

**Oplaty na rzecz Funduszu Bezrobocia:**

- |  |   |
|--|---|
| 523. Jarchowski J., Piotrkowska 81, me-<br>ble | 524. Lindenfeld i Kryszek, Piotrkow-<br>ska 108, maszyna do pisania |
|--|---|

525. Lansberg L., Moniuszki 7, towar  
526. Ofenbach A. K., Narutowicza 7,  
porcelana i kryształy

527. Stern F., Kamienna 1, zegar

#### Oplaty na rzecz Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków:

528. Kulisiewicz J., 28 p. Strz. Kan.,  
200 kg. żelaza

529. Inż. Al. Stiller, Gdańska 80, maszyna  
do pisania

#### Oplaty na rzecz Wydziału Kanalizacji i Wodociągów:

530. Fiszer, Spadk., Zielona 2, kasa ogni-  
trwała i 3 biurka

531. Kernbaum I., Piotrkowska 78, kre-  
dens i zegar

532. Weirauch R., Piotrowsa 41, pianino

W DNIU 26 SIERPNIĄ 1932 roku MIĘDZY GODZ. 9 RANO, a 4 PO POŁUDNIU.

#### Podatek od lokali:

533. Adler L., Fabryczna 7, meble  
534. Ansorg A., Orla 5, pianino  
535. Adelfang I., Piotrowska 132, meble,  
fortepian  
536. Adler W., Grabowa 26, szafa  
537. Blajfarb W., Kałna 36, meble, ma-  
szyna do szycia  
538. Bogusławski S., Rzgowska 113, meble  
539. Blin O., Fabryczna 3, kredens  
540. Bekerman D., Piotrkowska 199, me-  
ble, maszyna do szycia  
541. Bitner F., Piotrkowska 164, meble,  
aparat do suszenia włosów  
542. Biernath M., Piotrkowska 157, szafa  
543. Bezbroda T., Główna 41, kredens  
544. Bernhardt K., Brzozowa 4, kredens  
545. Bandachowicz W., Piotrkowska 257,  
pianino, meble  
546. Chądzyński K., Główna 59, radjo-  
aparat  
547. Czernichow R., Wólczajska 222, me-  
ble  
548. Chęciński M., Piotrkowska 209, me-  
ble, patefon  
549. Cielecki M., Piotrkowska 145, me-  
ble  
550. Cieślak M., Rokicińska 67, waga,  
meble  
551. Elterman B., Rokicińska 32, kredens  
552. Franciszkowska F., Grabowa 18,  
szafa  
553. Fast H., Abramowskiego 7, 20 bate-  
ryj do radja  
554. Głowacki A., Piotrkowska 237, meble  
555. Gałajska A., Rzgowska 15, meble

556. Grosman H., Główna 33, meble, ma-  
szyna do szycia  
557. Grynszpan J., Główna 69, meble,  
waga  
558. Gruszecki A., Ewangelicka 2, meble  
559. Gold M., Wólczajska 222, meble  
560. Gitler O., Orla 3, maszyna do pisa-  
nia  
561. Gazenberg M., Rzgowska 37, meble  
562. Gotesgnade A., Główna 41, 60 szt.  
kapeluszy  
563. Goldring Ch., Brzozowa 15, stół  
564. Hofman J., Kilińskiego 213, urzą-  
dzenie sklepu  
565. Hartig St., Gdańska 42, meble  
566. Izbiecki R., Piotrkowska 192, meble,  
maszyna do szycia  
567. Jakubowicz J., Rokicińska 55, lustra  
568. Kac S., Rzgowska 37, opał, meble  
569. Kujat E., Kałna 16/18, meble  
570. Frydrych E., Piotrkowska 200, szafa  
571. Kurc A., Piotrkowska 130, meble  
572. Kaluszyner J., Ewangelicka 5, me-  
ble  
573. Koplówicz Sz., Rzgowska 14, obu-  
wie  
574. Langhof I., Wólczajska 157, meble  
575. Luniak F., Kilińskiego 144, meble  
576. Lajchman K., Główna 67, meble  
577. Łapienis Wł., Główna 31, lustra,  
szafa  
578. Masowiec St., Kilińskiego 216, szafa  
579. Michel A., Sienkiewicza 100, zegar,  
kredens

580. Miler A., Brzozowa 4, zegar  
 581. Myśluborski D., Rokicińska 33, kredens  
 582. Nowicki K., Radwańska 19, kredens  
 583. Nippe W., Nawrot 17, meble  
 584. Oblegórski P., Kilińskiego 165, meble  
 585. Olejniczak S., Rokicińska 52, urządzenie sklepu  
 586. Przybylski I., N. Pańska 150, meble, maszyna do szycia  
 587. Praport J., Rzgowska 74, kredens  
 588. Poręba W., Pusta 13, meble  
 589. Pfeifer R., Nawrot 13, 50 szt. materiału  
 590. Pladek E., Główna 43, tokarka  
 591. Raszig A., Główna 23, maszyna do pisania  
 592. Ratman F., Wólczańska 250, meble  
 593. Ryben B., Senatorska 12, meble, waga  
 594. Spodenkiewicz A., Piotrkowska 150, 60 szt. koszul  
 595. Szajnfarber M., Sosnowa 5, meble  
 596. Skwarska St., Rokicińska 33, meble  
 597. Sztierling I., Główna 43, 20 szt. swetrów  
 598. Szłosbajter M., Główna 51, lustra szafa  
 599. Szeffler E., Główna 17, meble  
 600. Szille E., Wólczańska 117, meble  
 601. Sas J., Grabowa 32, kredens  
 602. Taub Ch., Rzgowska 76, meble, materiały piśmienne  
 603. Turik M., Główna 56, 10 stolików  
 604. Tangerson Ch., Główna 59, meble  
 605. Witkowski St., Rzgowska 63, meble  
 606. Walas A., Rzgowska 15, obuwie  
 607. Wilmański W., Kilińskiego 158, 10 worków mąki  
 608. Wizner i Michałowicz, Nawrot 11, 2 beczki pokostu  
 609. Wajnfeld I., Główna 33, szafa  
 610. Wilmański B., Główna 31, meble, maszyna do szycia  
 611. Wojciechowski W., Kilińskiego 172, maszyna do pisania  
 612. Woźnicki K., Pusta 9, dywan  
 613. Wajnberg M., N. Zarzewska 11, meble  
 614. Wroński W., Rokicińska 34, maszyna do pisania  
 615. Zajac F., Rzgowska 63, meble  
 616. Zylberberg Ch., Główna 69, 12 szt. waliz  
 617. Zonenszajn Ch., Główna 63, kredens  
 618. Zygmuntowicz L., Sienkiewicza 69, meble  
 619. Zylberszac I., Główna 41, płaszcze damskie  
 620. Wojdyśławski A., Piotrkowska 212/216, meble

Podatek od nieruchomości, placów niezabudowanych i umów.

621. Adler W., Suwalska 11, pianino  
 622. Bernsztajn J., Nawrot 89, maszyna do szycia, meble  
 623. Bartoszewski W., Częstochowska 22, meble  
 624. Berger I., Łomżyńska 20/22, meble  
 625. Bartoszewski L., Napiórkowskiego 172, maszyna do szycia, meble  
 626. Cieślowski J., Główna 2, 8 kg. tytoniu  
 627. Drabik M., Rzgowska 104, meble  
 628. Eberhardt E., Smocza 7, meble  
 629. Fidler W., Drenowska 56, meble  
 630. Górecka Z., Karola 6, maszyna do pisania, meble biurowe  
 631. Garfinkel M. i N., Zagajnikowa 33, meble  
 632. Kowalezyk R., Rzgowska 109, maszyna do szycia  
 633. Krzynowa St., Napiórkowskiego 148, meble  
 634. Kanwiszer B., Żelazna 16, meble, gitara  
 635. Kempieński D. i Rozenberg, Nowomiejska 9, meble  
 636. Kłys W., Pabjanicka 23, meble  
 637. Liberman M., Wolborska 1, maszyna do szycia, meble  
 638. Lejzerson M., Warszawska 3, maszyna do szycia, meble  
 639. Pelka J., Batorego 9, maszyna do szycia, kredens  
 640. Szochet A., Szara 10, maszyna do szycia, meble  
 641. Stolarz J., Napiórkowskiego 118, meble

642. Stolz K., Wysoka 8, maszyna do szycia

645. Uljanowicz W., Pograniczna 53, szafa

#### Oplaty na rzecz Funduszu Bezrobocia:

644. Berger J., Łomżyńska 20/22, meble

645. „Jasień“, St. Wólczańska 12, kasa ogniotrwała

646. Keilich i Golda, Wólczańska 257, 5 biurka

647. Ramisch, Ciasna 21, 2000 szt. doniczek do kwiatów

648. „Rzgowianka“, Wegnera 4, salfaktory

#### Oplaty na rzecz Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków.

649. Arendarski L., Marszałkowska 9, szafa

650. Berger I., Łomżyńska 20/22, kasa ogniotrwała

651. Dobrowolski A., Lokatorska 10, szlifiarka do ostrzenia noży

652. „Elektropaw“, Sp. z o. o., Wólczańska 155, maszyna do pisania

653. B-cia Esztajn, Wólczańska 224, kasa ogniotrwała

654. Fogel F., Dąbrowska 24, maszyna do szycia

655. Gostomski K., Napiórkowskiego 23, maszyna do pisania

656. Hecht N., N. Zarzewska 17, meble

657. Krusche E., Płocka 39, szafa, prasa, waga

658. Kinstler W., Suwalska 25/27, 2 biurka

659. Ziółcecki i Rosiński, Rzgowska 90, maszyna do obróbki drzewa

660. Miler F., Dąbrowska 47, 300 szt. cegieł

661. Riger J., Wólczańska 168, maszyna do rżnięcia drzewa

662. „Rzgowianka“, Wegnera 4, maszyna-szarpacz

663. Ramisch P., Ciasna 21, samochód

664. Miłobędzki, Malewski i Smarzyński, N. Senatorska 7/9, kasa ogniotrwała

665. Tahn A. i S-ka, Senatorska 18, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała

666. Wenske i Sztencel, Dąbrowska 29, 8000 szt. cegieł

#### Oplata na utrzymanie dróg i ulic:

667. Nowicki B., Al. Kościuszki 41, 2 opony samochodowe

668. Chądzyński K., Kilińskiego 155, maszyna do wody

669. Depeik W., Śląska 76, koń, wóz

670. Hofman E., Rokicińska 40, karapa

671. Kaźmierczak L., Śląska 110, meble

672. Michel H., Sienkiewicza 100, kasa ogniotrwała

673. Madasiński F., Wilanowska 12, meble, maszyna do szycia

674. Wojciechowski W., Kilińskiego 172, meble

#### Podatek od zbytku mieszkaniowego.

675. Woźnicki K., Pusta 9, meble

#### Podatek od przedmiotów zbytku:

676. Goldberg E., Karola 26, pianino

677. Hofman E., Rokicińska 40, meble

678. Naborowski L., Pusta 13, auto

679. Wojciechowski W., Kilińskiego 172, meble, pianino